Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 62.956

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 187 (3108) Środa, 9. VIII. 1961 r. Cena 50 gr

Po drugim radzieckim locie w Kosmos

DEPESZA gratulacyjna z Polski

Towarzysz **N. S. CHRUSZCZOW** I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR

Towarzysz **L. I. BREŻNIEW** przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

MOSKWA — KREML

Komitet Centralny PZPR, Rada Państwa, rząd PRL i cały naród polski z radością powitały wiadomość o nowym wspaniałym triumfie radzieckiej nauki i techniki, jakim było wystrzelenie, wielokrotne okrążenie Ziemi w przestrzeni kosmicznej i pomyślne lądowanie pojazdu kosmicznego „Wostok-II" z kosmonautą majorem Hermanem Titowem na pokładzie. Z tej okazji przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, i za Waszym pośrednictwem bohaterowi przestworzy majorowi Titowowi, uczonym, inżynierom, technikom i robotnikom — twórcom radzieckiego statku kosmicznego oraz całemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Ten nowy ogromny sukces Związku Radzieckiego jest jeszcze jednym dowodem niezmierzonych możliwości socjalizmu i wyższości socjalistycznej nauki i techniki. Imponujące osiągnięcie Związku Radzieckiego jedno-

Ciąg dalszy na str. 2

Moskwa czeka na II kosmonautę

- Reportaż z kosmodromu
- Jak lądował mjr Titow

MOSKWA (PAP) 8. 8.

Moskiewski korespondent PAP donosi:

Mieszkańcy stolicy ZSRR przygotowują uroczyste powitanie drugiego radzieckiego kosmonauty, który spodziewany jest w Moskwie w ciągu najbliższych dwóch dni. W ramach tego powitania nastąpi wręczenie Titowowi odznaki „LOTNIK KOSMONAUTA ZSRR".

Dziennikarze spodziewają się, że wkrótce po przybyciu Titowa odbędzie się konferencja prasowa, która ponownie skieruje uwagę całego świata na Moskwę i umożliwi uzyskanie rewelacyjnych niewątpliwie danych o pierwszej długotrwałej podróży kosmicznej wokół Ziemi bezpośrednio z ust drugiego radzieckiego kosmonauty.

MOSKWA (PAP) 8. 8.

Specjalny korespondent TASS Aleksander

Ciąg dalszy na str. 2

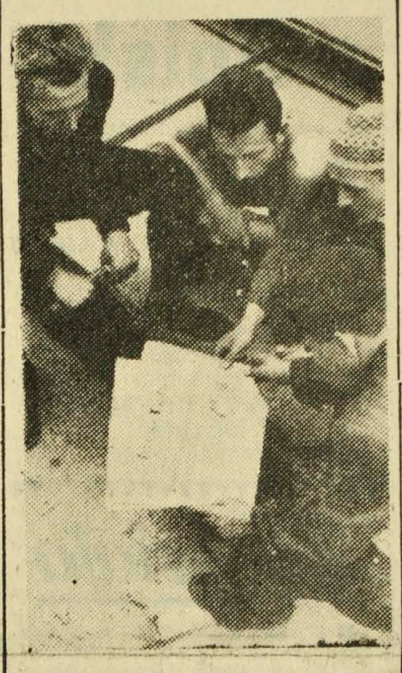

Cała Polska podziwia lot kosmiczny majora Titowa.

Robotnicy z ciekawością czytają pierwsze wiadomości o locie drugiego kosmonauty radzieckiego.

CAF — fot. Wdowiński

Chruszczow wzywa do szczerych rokowań

pisze prasa zachodnia o poniedziałkowym przemówieniu premiera radzieckiego

Eksperci Zachodu analizują przemówienie N. Chruszczowa

Poniedziałkowe przemówienie radiowo - telewizyjne premiera Chruszczowa transmitowane przez „Interwizję" i niektóre stacje „Eurowizji" wywołało ogromne zainteresowanie na całym świecie i jest tematem wielu komentarzy. Podkreśla się na ogół, iż Związek Radziecki raz jeszcze zwraca się do mocarstw zachodnich o pokojowe uregulowanie problemu Niemiec i Berlina zachodniego.

MOSKWA (PAP) 8. 8.

Cała wtorkowa prasa radziecka zamieszcza tekst poniedziałkowego przemówienia premiera Chruszczowa.

Przemówienie to spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród mas pracujących Związku Radzieckiego. W tysiącach zakładów przemysłowych całego kraju odbyły się w poniedziałek wieczorem wiece, na których robotnicy jednomyślnie aprobowali pokojową politykę rządu radzieckiego. Wtorkowe dzienniki przynoszą sprawozdania z wieców, które odbyły się w zakładach pracy Moskwy, Leningradu, Kijowa i innych miast.

*

WASZYNGTON (PAP) 8. 8.

W kilka minut po rozpoczęciu przemówienia przez premiera Chruszczowa, amerykańskie agencje prasowe rozpoczęły przekazywanie tekstu rozgłośniom radiowym, stacjom telewizyjnym i dziennikom wieczornym.

Ciąg dalszy na str. 2

Włochy wystrzelą sztucznego satelitę?

RZYM (PAP) 8. 8.

Włoski tygodnik „Lo Specchio" podał wiadomość, że Włochy pod koniec lata wystrzelą sztucznego satelitę Ziemi, którego na orbitę wprowadzi trzystopniowa rakieta produkcji włoskiej.

Z podanej informacji wynika, że satelita będzie ważył 7 kg i będzie miał mały zasobnik, w którym umieszczony ma być szczur.

Francuzi opuszczają Tunezję

PARYŻ (PAP) 8. 8.

Według prowizorycznych danych 4.400 Francuzów opuściło Tunezję od chwili wybuchu konfliktu o Bizertę.

Zgon Andrzeja Stawara

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

W Paryżu zmarł nieoczekiwanie przybyły tam z Warszawy wybitny literat Andrzej Stawar, czołowy przedstawiciel krytyki marksistowskiej w Polsce.

„Kelnerka"

BERLIN (PAP) 8. 8.

Przed jednym z sądów zachodnioberlińskich stanęła kelnerka z nocnego lokalu oskarżona o przywłaszczenie 50 marek. Sprawa byłaby dość pospolita, gdyby nie to, że kelnerka owa, ubrana w elegancką dekoltowaną suknię, obwieszona różnymi błyskotkami okazała się... mężczyzną. 21-letni Juergen B. pracował w owym lokalu przez kilka miesięcy i był jedną z najbardziej lubianych „kelnerek".

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z możliwością drobnego deszczu. Temperatura maksym. 20 st. C. Wiatry umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Jutro zachmurzenie zmienne, przelotne opady.

Nowy polski film sensacyjny „Dwaj panowie N"

ŁODZ (PAP) 8. 8.

Reżyser Tadeusz Chmielewski („Ewa chce spać", „Walet pikowy") realizuje w zespole „Start" nowy film o tytule „Dwaj panowie N".

„Dwaj panowie N" — to oparta o rzeczywiste wydarzenia historia zdemaskowanego szpiega, długo uprawiającego bezkarnie swoją działalność.

Moskwa czeka na polskich artystów estradowych

MOSKWA (PAP) 8. 8.

Prasa radziecka zapowiada wizytę dużej grupy polskich artystów estradowych, którzy rozpoczną występy w połowie sierpnia. Będą to m. in. soliści Operetki Warszawskiej: Agnieszka **Kossakowska** i Zdzisław **Zaczyk**, pieśniarka Maria **Koterbska**, chór **Czejanda**, orkiestra Wiktora **Kolankowskiego** oraz iluzjonista **Nemo**. Konferansjerkę poprowadzi Kazimierz **Rudzki**. Trasa miesięcznego tournee obejmie oprócz Moskwy — Charków, Rostow, Kisłowodsk i szereg miast zakaukaskich.

Batalion ochotniczy dla niesienia pomocy Tunezji

KAIR (PAP) 8. 8.

Według doniesień dziennika „Al Akhbar", 4.235 ochotników zgłosiło się już na wyjazd do Tunezji w celu udzielenia pomocy w walce narodu tego kraju przeciwko imperialistom francuskim.

Na wiecu studentów, który odbył się w poniedziałek w Kairze, ogłoszono utworzenie piewszego batalionu ochotniczego Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Zgromadzeni uchwalili rezolucję potępiającą agresję Francji w Bizercie. Rezolucja wzywa ONZ, by zadośćuczyniła żądaniom krajów afro-azjatyckich, aby jak najszybciej rozwiązać kryzys w Bizercie.

Uczestnicy wiecu zwrócili się z apelem do organizacji studenckich wszystkich krajów o poparcie walki narodu tunezyjskiego.

1 września

5 milionów uczniów rozpocznie naukę w szkołach podstawowych

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

W nowym roku szkolnym 1961/62 liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrośnie od 5.011.700 tj. o około 200 tys. więcej w porównaniu z ubiegłym rokiem. 1 września rozpocznie naukę ok. 761 tys. pierwszoklasistów. W szkołach średnich ogólnokształcących uczyć się będzie ok. 289 tys. młodzieży tj. o ok. 21 tys. więcej niż w roku poprzednim. Poważnie wzrośnie liczba młodzieży kształcącej się w szkołach zawodowych — sięgać ona będzie ok. 600 tys. Ponad 351 tys. uczniów kształcić się będzie w szkołach zawodowych dla pracujących. 1 września zostanie otwartych w kraju 136 nowych szkół zawodowych przyzakładowych i międzyzakładowych.

W szkołach przysposobienia rolniczego w nowym roku będzie uczyć się 86 tys. młodzieży tj. prawie o 50 proc. więcej niż w ub. r.

Wraz z rozpoczęciem lekcji ucząca się młodzież otrzyma szereg nowych budynków szkolnych, internatów, sal gimnastycznych, gabinetów i pracowni. 1 września przewiduje się oddanie do użytku 335 nowych szkół podstawowych o 2355 izbach lekcyjnych w tym 119 szkół pomników Tysiąclecia. Do końca br. kalendarzowego przybędzie ogółem 621 szkół podstawowych o ok. 4.660 izbach lekcyjnych w tym 212 pomników Tysiąclecia. Ponadto w tym roku zostanie wzniesionych 21 szkół licealnych, 15 zawodowych oraz 28 przedszkoli.

Przemówienie premiera ZSRR N. S. Chruszczowa

wygłoszone w dniu 7 bm. w radio i telewizji

zamieszczamy na str. 2 i 3

Posiedzenie KERM

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpatrzył projekt uchwały w sprawie usprawnienia kooperacji przemysłowej, opracowany przez specjalnie w tym celu powołaną komisję.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wytyczne do założeń rozbudowy Huty im. Lenina, przewidujące powiększenie jej zdolności produkcyjnej do ok. 9 mln ton stali rocznie.

Powzięto również uchwałę w sprawie oszczędności metali nieżelaznych, która równocześnie przewiduje i ustala wytyczne dotyczące zastępowania metali nieżelaznych tworzywami sztucznymi.

Wypadek w amerykańskiej bazie rakietowej

NOWY JORK (PAP) 8. 8.

Trzy osoby zostały zabite a siedem rannych w wyniku wypadku, jaki wydarzył się w poniedziałek w budowanej obecnie w okolicach Denver (stan Colorado) bazie amerykańskich pocisków balistycznych typu „Titan".

Olbrzymia pokrywa zamykająca podziemną wyrzutnię o wadze 57 ton w czasie montowania spadła na robotników przygniatając 3 z nich.

Zamachy w Algierii

PARYŻ (PAP) 8. 8.

W poniedziałek i w nocy z poniedziałku na wtorek Algieria była widownią dalszych zamachów bombowych. W małej miejscowości Fouka — Marine 7 osób zostało rannych, w tym dwie ciężko, od eksplozji granatu. Wybuchy dwóch bomb plastykowych wyrządziły poważne szkody materialne w Algierze. Również w Constantine ultrasi dokonali zamachu bombowego.

Pomoc PCK dla ludności Konga, Angoli i Algierii

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

W związku ze stałym napływem do południowej części Konga uchodźców z Angoli i ich ciężką sytuacją spowodowaną m in. brakiem żywności i leków Polski Czerwony Krzyż pospieszył im z pomocą. PCK wysłał 2 sierpnia — 40 ton cukru, a 6 sierpnia — partię około 400 kg leków (antybiotyków, witamin).

PCK wysłał również 40 ton cukru dla ludności Konga, a w szczególności Prowincji Wschodniej. W przewozie darów PCK dla Konga udzielił bezinteresownej pomocy Szwedzki Czerwony Krzyż.

Pragnąc również przyjść z pomocą Algierczykom — ofiarom konfliktu algierskiego, a w szczególności uchodźcom algierskim Polski Czerwony Krzyż przesłał 6 sierpnia br. Algierskiemu Czerwonemu Półksiężycowi około 400 kg leków i witamin. Równocześnie w związku ze zbliżającym się okresem zimowym, PCK przygotowuje do wysłania transport 13 tys. koców.

Chruszczow wzywa do szczerych rokowań

Ciąg dalszy ze str. 1

W pierwszych sygnałach przekazanych przez agencje AP i UPI podkreślono wezwanie Chruszczowa skierowane do mocarstw zachodnich w sprawie rozwiązania spornych problemów drogą pokojową.

Przemówienie radiowo - telewizyjne premiera Chruszczowa wywołało ogromne zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych. Na wiele godzin przed rozpoczęciem transmisji tego przemówienia prasa i stacje radiowo-telewizyjne informowały społeczeństwo amerykańskie, iż oczekuje się niezwykle ważnego przemówienia.

W nowojorskim oddziale TASS-a bez przerwy dzwoniły telefony, gdyż poszczególne redakcje amerykańskie prosiły o jak najszybsze przekazanie pełnego tekstu przemówienia Chruszczowa.

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych rzecznik Białego Domu oświadczył, że prezydent Kennedy wstrzyma się z wszelkimi komentarzami na temat radiowo - telewizyjnego wystąpienia premiera Chruszczowa dopóki nie otrzyma pełnego tekstu wygłoszonego przemówienia.

Senator demokratyczny William **Fulbright**, który jest przewodniczącym komisji spraw zagranicznych oświadczył, iż **„wierzy, że Chruszczow pragnie negocjacji w sprawie Berlina"**. Zdaniem Fulbrighta, przemówienie utrzymane było w umiarkowanym tonie.

Senator republikański **John S. Cooper** oświadczył, że poniedziałkowe przemówienie Chruszczowa **„otwiera drzwi do negocjacji"**.

*

LONDYN (PAP) 8. 8.

Przemówienie szefa rządu radzieckiego wygłoszone w poniedziałek, spotkało się w W. Brytanii z niebywałym zainteresowaniem. Agencja Reutera w pierwszych sygnałach nadanych po rozpoczęciu przemówienia podkreśliła, iż rząd ZSRR raz jeszcze wzywa do pokojowych negocjacji. Obszerne fragmenty przemówienia nadane zostały przez brytyjskie rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne.

Wtorkowe dzienniki brytyjskie zamieszczają streszczenie tego przemówienia na pierwszych kolumnach.

*

BERLIN (PAP) 8. 8.

Jak podaje berliński korespondent PAP, transmitowane przez radio i telewizję NRD przemówienie N. S. Chruszczowa przyjęte zostało w całym kraju z ogromnym zainteresowaniem. O oznaczonej godzinie prawie wszyscy mieszkańcy NRD skupili się przy odbiornikach radiowych i telewizyjnych.

Fragmenty przemówienia N. S. Chruszczowa nadało za pośrednictwem telewizji NRD szereg stacji „Eurowizji". Telewizja NRF nie znalazła się w ich liczbie.

*

BUDAPESZT (PAP) 8. 8.

Społeczeństwo Węgier z uwagą wysłuchało przemówienia premiera Chruszczowa, które transmitowane było bezpośrednio z Moskwy przez radio i telewizję węgierską.

*

PARYŻ (PAP) 8. 8.

We wtorek przed południem zebrała się w Paryżu na posiedzeniu roboczym grupa ekspertów zachodnich dla przeanalizowania poniedziałkowego przemówienia premiera Chruszczowa. W posiedzeniu udział brali: doradca dyplomatyczny prezydenta Kennedy'ego — Charles **Bohlen**, podsekretarz stanu USA dla spraw europejskich — Foy **Kohler**, dyrektor departamentu spraw europejskich francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych — Jean **Laloy** oraz przedstawiciel rządu Wielkiej Brytanii.

Eksperci dokonali również wymiany poglądów w sprawie odpowiedzi mocarstw zachodnich na ostatnią notę radziecką dotyczącą problemów Niemiec i Berlina.

Depesza z Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

cześnie jest nowym przykładem pokojowego wykorzystania zdobyczy nauki dla dobra ludzkości.

Cieszymy się wraz z wami i dumni jesteśmy, że zdobywcami Kosmosu są obywatele pierwszego kraju socjalizmu, wychowankowie sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która w ogłoszonym ostatnio projekcie Programu KPZR nakreśliła wspaniałe perspektywy zbudowania społeczeństwa komunistycznego i realne wizje świata bez niszczycielskich wojen.

W tych radosnych chwilach życzymy narodowi radzieckiemu i jego przewodniczce — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dalszych sukcesów na drodze do zwycięstwa komunizmu i pokoju.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
I sekretarz KC PZPR
ALEKSANDER ZAWADZKI
przewodniczący
Rady Państwa PRL
JÓZEF CYRANKIEWICZ
prezes
Rady Ministrów PRL
ADAM RAPACKI
minister
Spraw Zagranicznych PRL

Powitanie mjr Titowa transmitowane przez polską TV

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

9 bm. o godz. 11.45 Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z Moskwy z uroczystości powitania kosmonauty majora TITOWA, a następnie — z manifestacji na Placu Czerwonym.

Rodzice Titowa w drodze do Moskwy

MOSKWA (PAP) 8. 8.

Radio moskiewskie podało wczoraj w godzinach rannych, że rodzice drugiego kosmonauty radzieckiego majora **Hermana Titowa**, znajdują się w drodze do Moskwy, gdzie wezmą udział w uroczystym powitaniu swego syna.

Posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA

WASZYNGTON (PAP) 8. 8.

Prezydent Kennedy konferował we wtorek przez półtorej godziny z amerykańską Krajową Radą Bezpieczeństwa. Ani tematu narady, ani pełnego składu jej uczestników nie podano, przypuszcza się jednak, iż Rada omawiała sprawę Berlina.

Już kwitną wrzosy

KIELCE (PAP) 8. 8.

W tym roku wcześniej niż w latach ubiegłych zakwitły wrzosy w Lasach Świętokrzyskich. Gałązki wrzosów pokryły się masą liliowych kwiatów, do których ściągają roje pszczół.

Gratulacje S. Ignara

WARSZAWA (PAP) 8. 8.

Z okazji udanego lotu w Kosmos mjr Hermana Titowa prezes NK ZSL — Stefan Ignar przesłał na ręce N. S. Chruszczowa depeszę z gratulacjami i wyrazami podziwu. W depeszy tej czytamy m. in.: „Lot statku kosmicznego „Wostok-2", napawa nadzieją i optymizmem wszystkich tych, którzy w ogłoszonym niedawno projekcie programu KPZR widzą realne możliwości zbudowania świata bez wojen, świata sprawiedliwości, dobrobytu i pokoju".

Kanarki sparaliżowały ...ruch uliczny

Na ul. Dworcowej — jednej z najruchliwszych w Bydgoszczy — po raz pierwszy chyba w dziejach polskich miast ruch uliczny wstrzymały... kanarki. W mieszkaniu zapalonego hodowcy — K. Jaworskiego ktoś nieopatrznie otworzył okno i przeszło 100 skrzydlatych śpiewaków pofrunęło na jezdnię, chodniki, parapety okien. W „łapance" pomogli właścicielowi przechodnie. Na kilka minut stanęły również tramwaje. W rezultacie tylko paru kanarkom udało się zostać na swobodzie.

Ze świata

■ **WASZYNGTON.** — Rzecznik Białego Domu zakomunikował przedstawicielom prasy, że w czwartek o godz. 16 prezydent Kennedy odbędzie swą kolejną konferencję prasową.

■ **WASZYNGTON.** — Senacka podkomisja lotnicza jednomyślnie zaaprobowała projekt ustawy przewidującej karę dożywotniego więzienia dla „piratów powietrznych". Ustawa ta ma wejść w życie w Stanach Zjednoczonych w związku z notowanymi coraz częściej wypadkami uprowadzania w powietrzu samolotów.

■ **NOWY JORK.** — Grupa krajów afroazjatyckich przy ONZ zażądała w poniedziałek zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie Bizerty. Być może, że Zgromadzenie Ogólne zbierze się pod koniec tego tygodnia.

■ **BONN.** — W poniedziałek z udziałem pięć i pół tysiąca żołnierzy oraz 100 okrętów rozmaitych typów rozpoczęły się największe po wojnie manewry floty zachodnioniemieckiej. Biorą w nich udział także jednostki lotnictwa.

■ **SZTOKHOLM.** — Pastor Martin Niemoeller został ciężko ranny w wypadku samochodowym w południowej Jutlandii. Zginęła żona pastora i jeszcze jedna osoba, której nazwisko jest chwilowo nieznane.

■ **RZYM.** — Terroryści niemieccy dokonali w Górnej Adydze nowego zamachu. We wtorek na skutek wybuchu bomby zniszczony został w pobliżu Prato Stelvio słup podtrzymujący przewody wysokiego napięcia.

■ **MOSKWA.** — Na wystawie radzieckiej w Tokio, która zostanie otwarta w dniu 15 sierpnia br. Japończycy będą mogli zapoznać się z przeszło 8 tys. eksponatów. Rozmiary tej wystawy będą równe słynnej radzieckiej wystawie zagranicznej z roku 1959 w Nowym Jorku.

■ **BONN.** — 33 osoby zmarły już w tym roku wskutek paraliżu dziecięcego w jednym tylko kraju zachodnioniemieckim — północnej Nadrenii - Westfalii. W ostatnim tygodniu zanotowano 44 nowe wypadki zachorowań na Heine-Medina.

■ **LONDYN.** — Powołując się na koła dyplomatów akredytowanych w Leopoldville, korespondent Reutera podaje, że rząd premiera Gizengi w Stanleyville przestał istnieć.

Gizenga wyraził zgodę na objęcie funkcji wicepremiera w nowo uformowanym gabinecie Adouli.

■ **BUENOS AIRES.** — Policjanci argentyńskiego miasta Cordoba, którzy przeprowadzili niedawno 24-godzinny strajk żądając podwyżki płac, otrzymali nieoczekiwane poparcie ze strony... złodziei kieszonkowych. Do strajkujących policjantów, którzy rozłożyli się obozem na trawniku przed rezydencją gubernatora, przybyła delegacja kieszonkowców, która oświadczyła, iż „doliniarze" z Cofdoby postanowili nie „pracować" tak długo, jak długo trwać będzie strajk policjantów.

Przemówienie premiera ZSRR N. S. Chruszczowa

(Skrót)

MOSKWA (PAP) 8. 8.

W dniu 7 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wygłosił przez radio i telewizję przemówienie, w którym omówił sprawy wewnętrzne ZSRR oraz problemy międzynarodowe.

N. S. Chruszczow przypomniał, że plan pierwszych dwóch lat siedmiolatki radzieckiej został znacznie przekroczony. W ciągu dwóch i pół lat siedmiolatki wartość produkcji przemysłowej była o 15 miliardów rubli wyższa niż przewidywał na ten okres plan siedmioletni. Stali wyprodukowano o 7,6 miliona ton ponad plan, walcówki — o 6 milionów ton, ropy naftowej — o 8 milionów ton itd.

Przekroczenie planów produkcji i obniżenie kosztów własnych produkcji zwiększyło akumulację i umożliwiło wyasygnowanie dodatkowo około trzech miliardów rubli na inwestycje w przemyśle lekkim. Plan siedmioletni przewiduje dalszy wzrost dobrobytu ludności i zadania te są pomyślnie wykonywane. Wzrasta fundusz płac i powszechnego spożycia, a budownictwo mieszkaniowe jest prowadzone na niezwykle szeroką skalę.

Mówca scharakteryzował następnie sytuacje w rolnictwie radzieckim.

W bieżącym roku zbiory artykułów rolnych i ich skup będą — jak się wydaje — takie, jakich nie mieliśmy jeszcze od czasów istnienia władzy radzieckiej — powiedział Chruszczow.

Obszar zasiewów wszystkich kultur rolniczych wynosi ponad 204 miliony hektarów. Jest to więcej niż kiedykolwiek dotychczas. Żniwa przebiegają w szybkim tempie. Pomyślnie też przedstawia się sytuacja w hodowli.

Premier radziecki podkreślił szczególnie duże osiągnięcia rolnictwa Ukrainy.

Pomyślne wiadomości o dobrych zbiorach roślin zbożowych i kukurydzy — powiedział Chruszczow — napływają z kołchozów i sowchozów obwodu stalingradzkiego, saratowskiego, orenburskiego, znad Wołgi i Uralu, z kraju stawropolskiego itd.

Mówca wyraził przypuszczenie, że w roku bieżącym państwo będzie mogło zakupić o miliard pudów zboża więcej niż w roku ubiegłym.

— Nasze perspektywy rozwoju całej gospodarki narodowej są — oświadczył mówca **— wspaniałe. Zobrazował je projekt nowego programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.**

Chruszczow zaznaczył, że miliony ludzi uważnie i z wielkim zainteresowaniem studiują obecnie projekt programu, który zemocjonował cały świat. Partia nasza po raz pierwszy w historii wysuwa zadanie zbudowania społeczeństwa komunistycznego jako zadanie bezpośrednie, praktyczne, zadanie najbliższej przyszłości.

Już obecnie można z absolutną pewnością stwierdzić, że cały naród radziecki jednomyślnie aprobuje projekt Programu naszej partii.

— Nasze sukcesy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury oraz konsekwentna polityka pokojowa podniosły w niebywały sposób prestiż Kraju Rad, jego wpływ na rozwój wydarzeń światowych — podkreślił premier.

Wszystkie sukcesy i zwycięstwa narodów Związku Radzieckiego są wynikiem wcielania w życie przez partię mądrych wskazań Lenina.

Chruszczow powiedział, że bratnie partie marksistowsko - leninowskie krajów socjalistycznych i kapitalistycznych wyrażają się z aprobatą o projekcie Programu i podkreślają jego historyczne znaczenie dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

— Wyższości ekonomiki socjalistycznej w porównaniu z kapitalistyczną — kontynuował mówca — **dowodzą obecnie nie tylko teoretyczne rozważania. Widać już wyraźne dowody materialne. Kraje wspólnoty socjalistycznej z roku na rok demonstrują swą wyższość w tempie wzrostu gospodarki, w rozwoju myśli naukowo - technicznej, w zwiększaniu dobrobytu ludu pracującego i w wielu innych dziedzinach.**

N. S. Chruszczow jeszcze raz zaapelował do krajów kapitalistycznych, aby zgodziły się na pokojowe współzawodnictwo ustrojów i pozwoliły narodom dokonać swobodnego wyboru takiego ustroju, który lepiej zaspokaja materialne i duchowe pragnienia ludzi.

— Związek Radziecki jak i inne kraje socjalistyczne — podkreślił mówca — **nie tylko nie jest zainteresowany w wybuchu wojny, lecz robi wszystko, aby stworzyć przeszkody nie do pokonania na drodze rozpętywania wojen przez imperialistów. Komuniści zawsze uważali walkę o pokój za swe naczelne zadanie.**

Kraje socjalistyczne i wszystkie bratnie partie komunistyczne są zdecydowanymi i gorącymi przeciwnikami wojen między państwami. Kurs ich polityki zagranicznej — to pokojowe współistnienie, a nie wojna.

Chruszczow stwierdził, że komuniści chcą w ogóle wyeliminować wojnę między państwami z życia ludzkości. Taki jest również sens radzieckiej propozycji o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Ale imperialiści torpedują wszelkie wysiłki w tym kierunku, ponieważ nie wyrzekli się myśli o zbrojnej walce przeciwko socjalizmowi, przeciwko miłującym pokój narodom.

Najbardziej agresywne koła imperialistyczne chciałyby udaremnić plany pokojowej budowy społeczeństwa komunistycznego. Właśnie kapitalizm lęka się pokojowego współzawodnictwa krajów o różnych ustrojach społecznych.

Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie gromadzą siły dla wojny. Rzucają olbrzymie fundusze na zbrojenia. W ciągu ostatnich dwunastu lat bezpośrednie wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych wzrosły przeszło trzykrotnie. Niemcy zachodnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat wydały na cele militarne w przybliżeniu tyle samo, ile wydał Hitler w okresie od roku 1933 do początku drugiej wojny światowej. Olbrzymie sumy wydają na zbrojenia również inne państwa imperialistyczne. Lecz zwolennicy takiej polityki powinni pamiętać o realnym stosunku sił, który istnieje dzisiaj na świecie.

Prezydent USA pan Kennedy — kontynuował mówca — powiedział w czasie naszych rozmów w Wiedniu, że między obydwoma obozami na świecie panuje obecnie równowaga sił i że należy zapobiec bezpośredniemu starciu między ZSRR i USA, ponieważ starcie takie miałoby jak najbardziej zgubne skutki. W tym wypadku pan Kennedy dał dowód trzeźwego poglądu na sytuację i pel-

Ciąg dalszy na str. 3

Moskwa czeka na II kosmonautę

Ciąg dalszy ze str. 1

Romanow przekazał reportaż z Kosmodromu, miejsca startu „Wostoka-2".

Ujrzał on Hermana Titowa gdy wychodził z autobusu i skierował się ku platformie, z której miała go windą przenieść do kabiny. Ubrany był w skafander koloru pomarańczowego i hełm z napisem „ZSRR".

Po pożegnaniu się ze swymi przyjaciółmi, przyszłymi kosmonautami, Herman Titow kieruje się do windy. Pozostało jeszcze kilka metrów. Tu spotyka się z przewodniczącym komisji, uczonymi, głównym konstruktorem. Wszyscy mocno potrząsają ręką pilota, obejmują go i życzą szczęśliwego lotu.

Herman schodami dostaje się na platformę, gdzie stoi przygotowana już winda. Zwraca się stąd, do zebranych i całego narodu radzieckiego z oświadczeniem. Następnie Herman Titow otrzymał dziennik pokładowy. Na jego okładce widnieje tekst: **„Dziennik pokładowy statku kosmicznego Wostok-2"**. Do okładki przytwierdzony jest na stylonowej nitce ołówek. Kosmonauta sprawdza, czy dobrze jest umocowany. Należało się upewnić, aby w czasie stanu nieważkości nie zgubić go.

— Jurij Gagarin słabo umocował ołówek i wskutek tego zagubił go, choć nieco później znalazł, — żartuje Titow.

— Gdy będę przelatywał nad Kanadą, krzyknę swemu towarzyszowi: „Czołem, Jurij"!

Nasze miejsce obserwacji startu—podkreśla Romanow znajduje się na specjalnym placyku, położonym w odległości półtora kilometra od miejsca startu. Nie jesteśmy jednak oderwani od tego, co dzieje się tam przy statku kosmicznym. Radio przekazuje ostatnie rozkazy.

Ogłasza się 10-minutowy stan pogotowia...

Przewodniczący komisji państwowej zapytuje kosmonautę o jego samopoczucie.

— Samopoczucie doskonałe, doskonałe —. podkreśla Herman Titow.

„Ogłasza się 5-minutowy stan pogotowia"... I w końcu w zupełnej ciszy pada ostatni rozkaz: „START!".

Zdala widzimy srebrzystą rakietę, już zupełnie uwolnioną od podtrzymujących ją uchwytów. Jeszcze sekunda i zegarki pokazują punktualnie godzinę 9.00. Rakieta poruszona jakąś niezmaną czarodziejską siłą wolno, wydaje się — bardzo wolno odrywa się od Ziemi. Nabierając jakby sił, rakieta coraz szybciej i szybciej wznosi się w górę, jak niepokonany ognisty płomień. W tej chwili wydaje się, że dwa słońca połyskują nad ziemią. Ale jedno staje się coraz mniejsze.

Na stosunkowo niewielkim pułapie statek kosmiczny wchodzi na przewidziany kurs w kierunku orbity.

Radio przekazuje pierwsze słowa z Kosmosu Hermana Titowa.

— Lecę nad ziemią, nad naszym rodzinnym krajem.

Po kilku minutach jeszcze jedno zdanie:

— Jakże gładko płynie statek!

Jego niski baryton słychać tak dobrze, jak gdyby przemawiał zupełnie niedaleko od nas. A przecież już wiele kilometrów dzieli go od miejsca startu. I znowu słychać głos Hermana Titowa:

— Bądźcie zdrowi, towarzysze, do rychłego zobaczenia!

W okolice Powołża, gdzie podobnie, jak Gagarin wylądował również Titow udał się specjalny wysłannik „Izwiestii" Ostroumow. Oto w skrócie jego relacja:

Na kosmonautę czekała tu duża grupa osób, posiadająca do dyspozycji samoloty, helikoptery i skomplikowaną aparaturę radiową. Anteny krótkofalówek odbierają sygnały z pokładu statku. W chwili, gdy „Wostok-2" przebywał ostatnie tysiące kilometrów wystartowały dyżurujące samoloty, aby na pierwszy sygnał bezzwłocznie przybyć do miejsca lądowania. Nastąpiło ono na szerokich stepach nadwołżańskich pokrytych ogromnymi prostokątami kołchozowych pól.

Informacja radiowa doniosła, że Titow jest już na ziemi w pobliskim osiedlu. W miejscu lądowania zebrały się tłumy mieszkańców okolicznych wsi. Setki ludzi widziało bowiem na tle pogodnego nieba, jak lądował „kosmiczny" gość. Tłum był tak wielki, że specjalnie przybyli tu lekarze, korespondenci i komisarz sportowy nie mogli wydostać się z samolotu.

Lekarze zmierzyli przede wszystkim Titowowi ciśnienie krwi, wynosiło ono 120/70, a więc nie przekraczało normy, kosmonauta sam zresztą wielokrotnie powtarzał, dziękując za serdeczne powitanie, że czuje się dobrze. Jednakże lekarz nie dał się ubłagać i kazał mu wypocząć. Titow z uśmiechem podporządkował się potulnie temu poleceniu.

Korespondent „Izwiestii" pisze, że uśmiech jest chyba obowiązkową cechą radzieckich kosmonautów.

Przemówienie premiera ZSRR N. Chruszczowa

Ciąg dalszy ze str. 2

nego realizmu. Trzeba mu to przyznać. Jednakże życie wymaga, aby mężowie stanu nie tylko wypowiadali zdrowe poglądy, lecz by również politycy nie pozwalali sobie na przekraczanie tej granicy, za którą milkną argumenty podyktowane rozsądkiem, a zaczyna się ślepa i niebezpieczna gra losami narodów i państw.

Nie możemy obojętnie przyglądać się, jak agresywne koła mocarstw zachodnich z pomocą kanclerza Adenauera mobilizują wszystkie materialne i duchowe siły Niemiec zachodnich dla przygotowania trzeciej wojny światowej. Niemiecka Republika Federalna nie jest już dziś tym krajem, który 16 lat temu chyląc głowę przed zwycięzcami zobowiązał się iść drogą pokoju i demokracji. Dzisiaj odwetowcy w Niemczech zachodnich podnoszą głowę, dysponują liczną armią, która szkoli się i jest uzbrajana dla operacji ofensywnych.

Premier Chruszczow wskazał na wzrost w NRF histerii odwetowej i podkreślił:

Z woli mocarstw zachodnich w Europie środkowej nagromadziło się więcej materiałów łatwopalnych niż w jakiejkolwiek innej części świata. Stąd właśnie zagraża ponownie wybuch płomienia wojny światowej.

Premier radziecki podkreślił następnie konieczność zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi co pozwoliłoby unormować sytuację w Berlinie zachodnim i tym samym usunąć ognisko zapalne w centrum Europy.

Premier przypomniał, że ZSRR godzi się aby po proklamowaniu Berlina zachodniego wolnym miastem, zagwarantowano mu swobodną łączność ze światem zewnętrznym i wolny wybór ustroju społecznego.

Wszyscy wschodni sąsiedzi Niemiec — kontynuował mówca — są zgodni w opinii, że konieczności jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i udzielenie Berlinowi zachodniemu statusu wolnego miasta. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którego terytorium leży Berlin zachodni, również zgadza się na nasze propozycje i złożył w tej sprawie odpowiednie oświadczenie. Mocarstwa zachodnie odpowiedziały odmownie, ale nie wysunęły ze swej strony propozycji w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Zarówno w Deklaracji Jałtańskiej, jak i w Układzie Poczdamskim zostało wyraźnie ustanowione, iż okupacja Niemiec powinna dopomóc narodowi niemieckiemu w zlikwidowaniu militaryzmu i nazizmu. Mocarstwa zachodnie naruszyły wszystkie zasady uzgodnione w Jałcie i Poczdamie i dotyczące okupacji Niemiec.

Wraz z utworzeniem oddzielnego państwa zachodnioniemieckiego, zawarciem układów paryskich i włączeniem Niemiec zachodnich do NATO mocarstwa zachodnie jednostronnie i ostatecznie zerwały Układ Poczdamski.

Nawiązując do odpowiedzi mocarstw zachodnich z 17 lipca, Chruszczow powiedział — mocarstwa zachodnie znowu usiłują wykręcić się od zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Chruszczow podkreślił, że argumenty o „samostanowieniu" Niemców, jakim operują mocarstwa zachodnie, brzmią niezwykle fałszywie w ustach imperialistów i kolonizatorów, którzy od lat przelewali i przelewają krew w Indochinach, Algierii, Tunisie, Kongo, Angoli, nad Kanałem Sueskim.

Wiele się gardłuje o haśle samostanowienia w Stanach Zjednoczonych, których koła rządzące prowadzą politykę tłumienia ruchu wyzwoleńczego w krajach różnych kontynentów — kontynuował mówca. To przecież z woli monopoli amerykańskich zaprowadzony został na Kubie dyktatorski reżim znienawidzonego przez Kubańczyków Batisty. A gdy naród kubański powstał i wypędził tego dyktatora, imperialiści amerykańscy usiłowali niejednokrotnie przy pomocy zbrojnej ingerencji zdławić rewolucję kubańską i stłumić dążenie narodu do prawdziwej wolności i prawdziwego samostanowienia. Cały świat wie, w jaki sposób monopole amerykańskie przeprowadziły operacje „samostanowienia" w Gwatemali. Niemało można przytoczyć przykładów ingerencji imperialistów w wewnętrzne sprawy innych krajów. Na przykład — zagarnięcie przemocą wyspy Taiwan, która stanowi nieodłączną część Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to ingerencja. Na przykład — wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Laosu, Wietnamu południowego, południowej Korei, wielu krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Hasłem samookreślenia szermują zaciekli przeciwnicy jedności narodowej ludu niemieckiego. Obecnie to hasło nie schodzi z ust kanclerza Adenauera, który nadaje mu zupełnie konkretny sens — pochłonięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jakże można porozumieć się w sprawie zjednoczenia, skoro rząd Niemiec zachodnich nie chce nawet słyszeć o rokowaniach z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

Związek Radziecki dobrze rozumie, jak droga jest dla Niemców sprawa narodowej jedności Niemiec — stwierdził Chruszczow. Urzeczywistnić tę jedność mogą tylko sami Niemcy. Mocarstwa zachodnie chcą kogoś tam przekonać, że są za zjednoczeniem. Ale kto jest za zjednoczeniem Niemiec, ten nie będzie rezerwował sobie prawa mieszania się do ściśle wewnętrznej sprawy narodu niemieckiego, jak uczyniły to rządy USA, Anglii i Francji w myśl układów paryskich z 1954 roku. Rząd NRF skwapliwie poświęcił wówczas interesy narodowe Niemców w zamian za swój udział w NATO.

Znamienne jest, że rząd NRF uparcie domaga się zrewidowania tych artykułów układów paryskich, które przewidują pewne ograniczenia produkcji wojennej w Niemczech zachodnich. Natomiast ani razu nie poruszył on kwestii zniesienia tych artykułów, które pozostawiają mocarstwom zachodnim ostatnie słowo w sprawie zjednoczenia Niemiec. I oto po tym wszystkim rządy NRF i mocarstw zachodnich udają jakoby miały na myśli tylko zjednoczenie Niemiec, a przy tym doczepiają tu hasło samookreślenia.

Czegoż to nie wymyślą na Zachodzie, aby w fałszywym świetle przedstawić nasze stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

W swym niedawnym przemówieniu prezydent Stanów Zjednoczonych mówił o tym, iż USA stoją w obliczu jakiegoś wyzwania ze strony Związku Radzieckiego, że swoboda mieszkańców Berlina zachodniego jest zagrożona i że Związek Radziecki nieomal zamierza użyć siły. Jednocześnie ani słowem nie wspomniał on o istocie sprawy, o tym, że Związek Radziecki proponuje zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, przy czym pragnie ustalić warunki tego traktatu wspólnie ze wszystkimi państwami, które brały udział w wojnie przeciwko Niemcom. Słysząc przemówienie swego prezydenta naród amerykański może w istocie pomyśleć, że naszym zamiarem jest nie zlikwidowanie pozostałości minionej wojny, lecz rozpoczęcie trzeciej wojny światowej.

Jakież to tezy radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami mogły dać prezydentowi USA powód do twierdzenia, iż Związek Radziecki „zagraża" naruszeniem pokoju? Czy aby nie te punkty, które przewidują wyrzeczenie się przez Niemcy broni nuklearnej, prawne usankcjonowanie istniejących granic niemieckich, zapewnienie całkowitej suwerenności obu państwom niemieckim i przyjęcie ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych? To właśnie prezydent USA był tym, który pozwolił sobie na groźby. Nie zawahał on się przed przedstawieniem nam czegoś w rodzaju ultimatum w odpowiedzi na propozycje zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jakby dla poparcia swoich gróźb prezydent oznajmił o zwiększeniu stanu liczebnego sił zbrojnych o 217.000 żołnierzy, a senatorowie amerykańscy zaczęli trąbić o konieczności zarządzenia mobilizacji rezerwistów niektórych kategorii.

W Stanach Zjednoczonych podsyca się obecnie histerię wojenną. Jednocześnie niektórzy przyzwyczajają naród amerykański do myśli, że nic szczególnie strasznego nie będzie jeżeli nawet rozpocznie się wojna. Byłaby to jednak zbrodnicza lekkomyślność ze strony przywódców amerykańskich. Jeżeli zderzą się dwa olbrzymy — Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, dysponujące potężną gospodarką i wielkimi zapasami broni jądrowej — to oczywiście żadna ze stron nie zechce uznać swej porażki bez wykorzystania wszystkich środków bojowych, nie wyłączając najbardziej niszczycielskich. Czyż to jest potrzebne narodowi amerykańskiemu, czyż rząd amerykański rzeczywiście tego chce? Ale jeśli przywódcy USA zdają sobie sprawę czym jest nowoczesna wojna to po co w takim razie zaogniają atmosferę, jak to uczynił w swym przemówieniu prezydent Kennedy?

Jasne jest, że trzecia wojna światowa, gdyby się rozpoczęła, nie ograniczyłaby się do pojedynku tylko między obu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Przecież w sieci sojuszów militarnych stworzonej przez USA ugrzązł niejeden dziesiątek państw, które, oczywiście, znalazłyby się w orbicie wojny. Uwzględniamy to wszystko i mamy do dyspozycji niezbędne środki bojowe, aby w razie rozpętania wojny przez imperialistów nie tylko ugodzić druzgocącym ciosem w terytorium USA, lecz i unieszkodliwić sojuszników agresora i zlikwidować rozrzucone po całym świecie amerykańskie bazy wojskowe.

Każde państwo, które by zostało wykorzystane jako odskocznia do napaści na obóz socjalistyczny, poczułoby na sobie całą niszczycielską siłę naszego ciosu. Wojna dotarłaby również do siedziby narodu amerykańskiego. Chcemy tylko skłonić do rozsądku tych, od których zależy polityka państw — członków NATO.

Trzeba, towarzysze — powiedział premier — szczerze oświadczyć, że obecnie mocarstwa zachodnie pchają świat do niebezpiecznego punktu, i nie da się wykluczyć możliwości, że powstanie groźba wojennej napaści imperialistów na państwa socjalistyczne.

Chcę was zapewnić, że Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki robią i robić będą wszystko, co jest w ich mocy, aby zapobiec rozpętaniu wojny. Lecz nie wszystko zależy od nas. Jeśli istotnie nadejdzie chwila, kiedy imperializm zdecyduje się na szaleńczy krok i rozpęta awanturę wojenną, to świat cały znaleźć się może w zgoła niebezpiecznej sytuacji. Musimy mieć się na baczności.

Zastanówmy się—kontynuował N. S. Chruszczow — dlaczego zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą tak nie cierpiącą zwłoki. Co oznaczałoby odroczenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze o kilka lat? Oznaczałoby to pobłażanie agresywnym siłom, cofanie się pod ich naciskiem. Taka sytuacja stałaby się dla NATO i rządu bońskiego większym jeszcze bodźcem do tworzenia w Niemczech zachodnich wciąż nowych i nowych dywizji, do wyposażania ich w broń atomową.

Związek Radziecki domaga się bezzwłocznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie dlatego, że szuka jakichś specjalnych korzyści dla siebie. Nie zamierzamy zagarniać Berlina zachodniego, nie dążymy do zmiany dzisiejszych granic Niemiec, nie czynimy zamachu na Niemcy zachodnie; dążymy jedynie do utrwalenia pokoju poprzez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jeśli mocarstwa zachodnie wyrażą gotowość zawarcia wraz z nami traktatu pokojowego z Niemcami — będziemy się cieszyć. Jeśli mają one jakieś uwagi i poprawki do naszego projektu traktatu pokojowego, jeśli mają własne propozycje w tej sprawie — gotowi jesteśmy nie tylko ich wysłuchać, lecz omówić także w sposób najbardziej skrupulatny wszystkie ich racje. Nie chcemy w najmniejszym nawet stopniu naruszać słusznych interesów mocarstw zachodnich, nie domagamy się żadnych zmian w ukształtowanych po drugiej wojnie światowej granicach państwowych. Oświadczam to dziś raz jeszcze w imieniu rządu radzieckiego.

Powołując się na uchwałę narady sekretarzy centralnych komitetów partii komunistycznych i robotniczych z krajów — Stron Układu Warszawskiego, Chruszczow podkreślił, że jeżeli mocarstwa zachodnie będą się nadal uchylać od zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, to wówczas państwa zainteresowane będą zmuszone zawrzeć traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rozumie się samo przez się, że w takim wypadku Niemiecka Republika Demokratyczna uzyska całkowitą suwerenność, a zatem kwestie wykorzystania przebiegających przez jej terytorium połączeń komunikacyjnych z Berlinem zachodnim trzeba będzie rozwiązywać w porozumieniu z rządem NRD.

Mówiąc o dwulicowości USA, Chruszczow przypomniał, że zawarły one seperatystyczny traktat pokojowy z Japonią i pozbawiły ZSRR wszystkich praw wypływających z jej kapitulacji, a między innymi prawa udziału w organach kontroli nad wykonaniem przez Japonię warunków kapitulacji. Mamy tu więc — powiedział premier — dwie moralności, dwa sposoby traktowania sprawy — jeden w stosunku do siebie, a drugi w stosunku do nas.

Pragnę jeszcze raz powtórzyć, — mówi dalej Chruszczow, że zawierając traktat pokojowy z NRD nie zamierzamy naruszać żadnych prawomocnych interesów mocarstw zachodnich — że nie ma mowy o żadnym zakazie dostępu do Berlina zachodniego, ani też o żadnej blokadzie tego miasta. Narody zrozumieją, czyje wysiłki zmierzają do umocnienia pokoju, a czyje do rozpalania namiętności i przygotowywania trzeciej wojny światowej.

Imperialiści nie chcą uznać, że Niemiecka Republika Demokratyczna, jako państwo suwerenne, ma prawo do pełnej kontroli nad całym swym terytorium. Wykorzystują oni Berlin zachodni jako bazę wypadową do roboty dywersyjnej przeciwko NRD i innym krajom socjalizmu, nasyłają swych agentów, aby wciąż zaogniać tam sytuację militarną. Imperialiści nieustannie zastanawiają się, jak można by rozszerzyć tę furtkę, jak dałoby się podważyć Niemiecką Republikę Demokratyczną, a tymczasem mówi się im: „stop, panowie, dobrze wiemy czego chcecie, do czego dążycie; podpiszemy traktat pokojowy i waszą furtkę do NRD zamkniemy".

Ktoś może jednak powiedzieć: a czy istotnie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest teraz tak nieodzowne? Czemu nie zaczekać z zawieraniem tego traktatu jeszcze dwa — trzy lata, lub nawet dłużej? Może doprowadziłoby to do odprężenia, usunęłoby groźbę wojny?

Nie, tak postępować nie wolno. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy: mocarstwa zachodnie odmawiają zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami na podstawie porozumienia. Jednocześnie zaś grożą wojną i żądają, byśmy nie zawierali traktatu pokojowego z NRD. Chcą one narzucić swoją wolę krajom obozu socjalistycznego.

Kwestia dostępu do zachodniego Berlina i cała sprawa traktatu pokojowego, to dla nich tylko punkt zaczepienia. Gdybyśmy zrezygnowali z zawarcia traktatu pokojowego, ceniłyby to jako wyrwę strategiczną i natychmiast rozszerzyłyby zakres swych żądań. Zażądałyby likwidacji ustroju socjalistycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Gdyby zaś i to uzyskały, to wówczas oczywiście wysunęłyby żądanie oderwania od Polski i Czechosłowacji ziem, które zostały im zwrócone na mocy Układu Poczdamskiego, a są to ziemie polskie i czechosłowackie. Gdyby zaś mocarstwa zachodnie to wszystko osiągnęły — wystąpiłyby ze swoim głównym roszczeniem: zlikwidowania ustroju socjalistycznego we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Również dziś chciałyby tego.

Oto dlaczego nie wolno odkładać rozwiązania sprawy traktatu pokojowego.

Zwracamy się do naszego narodu — kontynuował mówca — i mówimy mu szczerze o sytuacji, jaka się wytworzyła. Jak już wiecie, rząd radziecki postanowił zwiększyć wydatki na obronę kraju, zaprzestać redukcji naszych sił zbrojnych, która dotychczas odbywała się w jednostronnym trybie. Będziemy śledzić dalszy bieg wydarzeń i działać w zależności od tego, jak będzie się kształtować sytuacja. Możliwe jest, że w przyszłości wypadnie nam zwiększyć stan liczebny armii u granic zachodnich dywizjami, które zostaną przerzucone z innych rejonów Związku Radzieckiego. W związku z tym trzeba będzie być może, powołać do szeregów rezerwistów, aby nasze dywizje miały pełny stan liczebny i były przygotowane na wszelkie niespodzianki.

Dlaczego rząd radziecki rozważa tego rodzaju posunięcia? Jest to replika. Stany Zjednoczone dokonują w istocie rzeczy posunięć natury mobilizacyjnej, grożą rozpętaniem wojny. Sojusznicy Stanów Zjednoczonych w agresywnych blokach militarnych popierają ten niebezpieczny kurs.

Skoro sytuacja kształtuje się w ten sposób, z naszej strony byłoby rzeczą niedopuszczalną, gdybyśmy siedzieli z założonymi rękami. Doświadczenie dziejowe uczy: gdy agresor widzi, że go się nie odpiera — to staje się bardziej bezczelny, i odwrotnie, gdy napotyka opór — to przycicha. Powinniśmy działać uwzględniając to właśnie dziejowe doświadczenie.

Jesteśmy przekonani, że cały naród radziecki zrozumie należycie posunięcia rządu radzieckiego i ustosunkuje się z powagą do sytuacji, jaka się wytworzyła.

Jesteśmy silni i wiemy, że choć mogą powstać trudności — trudności te pokonamy i wywalczymy nowe zwycięstwa w dziele budowy komunizmu.

Obywateli radzieckich może zainteresować pytanie, czy nie powinniśmy wyasygować większych jeszcze funduszów na umocnienie naszych sił zbrojnych. Mogę odpowiedzieć, że według wstępnej opinii, która kształtuje się w Komitecie Centralnym i w rządzie, czynić tego nie należy. Wystarczają fundusze, które już zostały wyasygnowane dla umocnienia obrony ojczyzny, wystarcza uzbrojenie już wyprodukowane i produkowane przez przemysł. Realizując posunięcia obronne, umacniając potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny, rozwijamy różnorodną technikę rakietową, tworzymy międzykontynentalne rakiety balistyczne, rakiety o różnym zasięgu lotu, rakiety o przeznaczeniu strategicznym i taktycznym, z głowicami atomowymi i wodorowymi. Poświęcamy należytą uwagę także innym rodzajom techniki wojennej.

W naszym socjalistycznym kraju interesy narodu i rządu są wspólne i nierozerwalne. Nie pójdziemy na to, by obarczyć naród zbędnymi, nieuzasadnionymi ciężarami.

Rząd ZSRR, podobnie jak cały naród radziecki, nie chce oczywiście, aby psychoza wojenna zatruwała życie narodom świata, a wśród nich narodom Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Niemiec zachodnich. Robimy i nadal robić będziemy wszystko co leży w naszej mocy, aby rozwiązywać sporne zagadnienia międzynarodowe w drodze pokojowej i w warunkach spokoju.

Związek Radziecki nie chce z nikim wojować. Nie potrzebne nam są niczyje terytoria, niczyje bogactwa. A zresztą czy możemy pożądać cudzych bogactw, skoro Związek Radziecki posiada wielkie bogactwa naturalne, rozwinięty przemysł, wspaniałe kadry uczonych, inżynierów, techników, robotników, pracowników rolnictwa.

Ileż to razy w oficjalnych i nieoficjalnych oświadczeniach przedstawicieli rządu radzieckiego, naszych kół społecznych mówiliśmy Stanom Zjednoczonym, rządowi USA, narodowi amerykańskiemu: handlujmy, rozwijajmy stosunki gospodarcze i kulturalne. Stany Zjednoczone są bogate i silne. I my jesteśmy bogaci i silni — gdy stosunki między nami toczą się spokojnym torem, korzystają na tym narody wszystkich krajów.

Oto dlaczego raz jeszcze zwracamy się do rządów USA, Anglii, Francji: usiądźmy uczciwie przy okrągłym stole, prowadźmy rokowania, nie stwarzajmy psychozy wojennej, oczyścimy atmosferę, opierajmy się na rozsądku, a nie na sile broni termojądrowej.

Żywimy szacunek dla narodu amerykańskiego, którego żołnierze razem z żołnierzami radzieckimi walczyli w trudnych dniach wojny przeciwko armiom faszystowskim. Pamiętamy i wiemy jaki wkład wniósł naród angielski do rozbicia Hitlera. Poważamy Francję i wielki naród francuski. Czcimy bohaterskich synów Francji, naszych godnych sojuszników w walce, którzy nie ugięli się przed hitleryzmem nawet wtedy, kiedy ich kraj był okupowany. Pamiętamy oczywiście jak walczyli Polacy, Czesi, Jugosłowianie i inne narody Europy przeciwko okupantom faszystowskim.

Pragnąłbym zwrócić się do narodów i rządów krajów neutralnych i powiedzieć im teraz: nie wolno wam stać na uboczu. Tylko wysiłki wszystkich narodów mogą doprowadzić do tego, że agresorowi włożony zostanie kaftan bezpieczeństwa, a my odsuniemy od ludzkości groźbę trzeciej wojny światowej. Tylko starania wszystkich narodów i rządów mogą doprowadzić do pełnego zwycięstwa wielkich zasad pokojowego współistnienina, do osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

Gdy chodzi o to, czy ma być wojna, czy nie, to ani rządy ani narody nie mogą zachować neutralności.

Taka jest sytuacja, w której wszyscy dziś żyjemy, taki jest świat z jego troskami i obawami w połowie roku 1961. Jeśli zastanowimy się, w minionych latach były już takie skomplikowane sytuacje, czy udawało się wyjść z nich rozsądną drogą bez wojny, to doświadczenie historii uczy, iż takie czy też podobne sytuacje już bywały i rozsądek zwyciężał. Komitet Centralny naszej partii i Rząd Radziecki robiły i będą robić wszystko co możliwe, by z tej zaostrzonej sytuacji naród radziecki i narody wszystkich krajów mogły wyjść bez wojny. My wojny nie chcemy, lecz naród nasz nie zadrży przed próbą: na siłę odpowie siła, zmiażdży każdego agresora.

Nie możemy pozwolić sobie na beztroskę, nie możemy liczyć na to, że wszystko jakoś się samo ułoży. Tylko energia, wytrwałość, niezłomna wiara w słuszność naszej sprawy, oddanie ideom marksizmu-leninizmu, zespolenie wokół partii i rządu radzieckiego — tylko to da nam coraz to nowe siły i pomoże pokonać przeszkody.

Jesteśmy zajęci sprawami pokojowymi, przygotowujemy się do Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niechaj wszyscy wiedzą, że i w przyszłości będziemy wytrwale pracować w imię pokoju, że cały naród radziecki podniesie swój głos i wytęży swe siły, aby nie dopuścić do wybuchu nowej wojny i zachować pokój.

Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego zwrócę się do wszystkich obywateli radzieckich, bez względu na to, w jakim charakterze pracują i gdzie teraz przebywają, z następującym apelem: **wzmacniajmy potęgę naszej umiłowanej ojczyzny socjalistycznej. Niechaj trud, energia i talent każdego łączą się w nurcie wspólnego wysiłku. Podobnie jak z kropli składa się ocean, tak i z wysiłków milionów ludzi radzieckich składa się potęga państwa radzieckiego. W tym tkwi rękojmia naszych nowych zwycięstw na polu budownictwa komunistycznego.**

Życzę wam wielkich sukcesów w pracy i życiu osobistym, drodzy towarzysze!

Laminatami z Białegostoku interesuje się zagranica

W bieżącym roku Fabryka Sklejek w Dojlidach przystąpiła do produkcji na szerszą skalę płytek laminowanych różnokolorowych. Mają one zastosowanie przy produkcji mebli oraz dekoracji wnętrz mieszkań i innych pomieszczeń. (Stosuje je przemysł okrętowy).

Laminatami z Dojlid, które były wystawione na ostatnich Targach Poznańskich, interesują się kupcy zagraniczni. Ostatnio wysłano próbne partie tego towaru do Tunisu, Austrii i NRD. Kraje te są już odbiorcami sklejki produkowanej w Dojlidach.

Warto nadmienić, że jednym z odbiorców laminatów z Dojlid jest Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Białymstoku, która produkuje z nich piękne mebelki. Fabryka Sklejek planuje zwiększyć produkcję płytek laminowanych w roku przyszłym o 100 proc. Artykuł ten bowiem cieszy się coraz większym powodzeniem. (Rem)

Rewia piosenki i tańca

W dniach 11, 12 i 13 bm. występować będą w Białymstoku artyści w Międzynarodowej Rewii Piosenki i Tańca.

Ujrzymy i usłyszymy estradowy zespół studencki Murzynów z Sudanu — „Africana", solistów N. Fivos — Cypr, M. Pino — Kolumbia oraz Joanna Rawik, Mieczysław Friedel i Czesław Szewczyk. Gra Orkiestra Rewiowa Melody-Stompers, tańczą The Sun Sisters.

Występy odbywać się będą w dniach 11, 12 i 13 bm. o godz. 18 i 20.30 w sali Teatru im. Al. Węgierki w Białymstoku. Przedsprzedaż biletów prowadzi Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada" w Białymstoku ul. Warszawska 38 tel. 24-70. Spółdzielnia „Gromada" organizuje też wycieczki z terenu na występy do Białegostoku. (s)

„Wczasy pod gruszą" cieszą się powodzeniem

Piękno pojezierza suwalskiego ściąga rokrocznie na ten teren całe masy turystów. Do bieżącego roku pozostawieni oni byli sami sobie w poszukiwaniu miejsca zamieszkania. Obecnie sytuacja ta radykalnie się zmieniła. W siedzibie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach mieści się bowiem „sztab" — „wczasów pod gruszą", w osobie ob. Mariana Ancewicza, który na teren całej Polski wysyła adresy tych mieszkańców Ziemi Suwalskiej, którzy są w stanie zakwaterować wczasowiczów.

Na apel ogłoszony w „Kulisach" przyjechało na Suwalszczyznę około 100 rodzin. Przyjechali, nie mając adresów i w związku z tym sami sobie musieli szukać zakwaterowania. 70 rodzin przyjechało natomiast na specjalne zgłoszenia i rozlokowane zostały w najpiękniejszych miejscowościach takich, jak Gawrych Ruda, Smolniki, Gawarzec i Krzywe.

Chętnych na „wczasy pod gruszą" jest znacznie więcej. Świadczy o tym fakt, że na przestrzeni ostatnich tygodni suwalski „sztab" „wczasów pod gruszą" otrzymał wiele listów z podziękowaniami za miłe spędzone wczasy. (les)

Z życia partii

O pracy terenowej w Suwałkach

Jeden z punktów uchwały, którą podjęto w ubiegłym roku na Miejskiej Konferencji PZPR w Suwałkach, zawierał postulat zorganizowania pracy terenowej w mieście — utworzenia terenowych grup działania, ożywienia pracy komitetów blokowych, komitetów sklepowych i innych. Nowowybrany Komitet Miejski zabrał się sumiennie do realizacji uchwały. Dokonano więc przydziału zadań w ten sposób, że część członków KM uczyniono odpowiedzialnymi za pracę terenową.

Następnie zajęto się uaktywnieniem komitetów blokowych, sklepowych i innych i wreszcie powołano grupy partyjne z członków partii zamieszkałych przy tych samych ulicach. Na zebraniach organizacyjnych wybrano kierowników grup, których obowiązkiem jest przewodzenie grupom w ich pracy terenowej.

Od tego czasu upłynął przeszło rok. Warto więc dokonać pewnego bilansu pracy terenowej miejskiej organizacji w Suwałkach. Jak wynika z informacji sekretarza KM, bardziej aktywnymi w pracy są różne komitety, a wśród nich Komitety Blokowe przy ul. Kościuszki i przy ul. 22 Lipca. Wszystkie komitety w mniejszym lub większym stopniu zajmują się sprawami porządków i czystości swych rejonów, interweniują u władz w różnych sprawach, pomagają w znalezieniu pracy itd. itp. Natomiast terenowe grupy partyjne (z wyjątkiem grupy przy ul. Nowotki) nie przejawiają większej aktywności. Dlaczego? Wydaje się, że podstawową przyczyną pewnego zastoju w terenowej pracy partyjnej jest brak odpowiedniego doświadczenia, które pozwoliłoby towarzyszom w pełniejszy sposób zajmować się sprawami własnego miejsca zamieszkania.

Komitet Miejski PZPR w Suwałkach ma zamiar odbyć w sierpniu plenarne posiedzenie poświęcone pracy terenowej. Z pewnością na posiedzeniu tym towarzysze głębiej ocenią swą dotychczasową działalność na tym polu. Warto jednak, by obok oceny własnej pracy, sięgnęli również po doświadczenia innych organizacji miejskich, a szczególnie organizacji miejskiej w Białymstoku. Dzięki temu łatwiej chyba będzie przedstawić towarzyszom zadania, które nie sprowadzają się przecież tylko do interwencji u władz i dbania o porządek w posesjach.

W Białymstoku, jak wiadomo, inicjatywa wielu grup terenowych przejawiła się również w inicjowaniu rozmaitych prac społecznych. W różnych dziedzinach poszczególne grupy partyjne w Białymstoku wykazały się konkretnym działaniem. Czy suwalskie grupy pracy terenowej nie mogą działać w podobny sposób, czy nie powinny się one zajmować między innymi organizowaniem czynów społecznych w dziedzinie komunalnej, organizować różne przedsięwzięcia kulturalne i inne? (e)

Obrodziły spółdzielcze pola...

Wprawdzie żniwa jeszcze trwają, ale można już wydać sąd o tegorocznych zbiorach. Szczególnie dobrze zapowiadają się plony zbóż w naszych spółdzielniach produkcyjnych.

Jeśli chodzi o zboża ozime, to mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, pola przed koszeniem wyglądały imponująco Na przykład żyto — miało wysokie źdźbła słomy i dorodne kłosy z dobrze wykształconym ziarnem.

Prowizoryczne obliczenia wykazują, że białostoccy spółdzielcy zbiorą w tym roku przeciętnie **od 17 do 22 kwintali z hektara.** (m)

Szanujmy łosie

Na Białostocczyźnie łosie występowały dotychczas w rejonie nadleśnictw Rajgród i Grajewo (pow. grajewski) oraz Nadleśnictwie Trzcianne (pow. moniecki) i w pow. augustowskim. Ostatnio łosie pokazały się w pow. łomżyńskim, dokąd przywędrowały doliną Biebrzy i Narwi. Jest to objaw bardzo pocieszający, gdyż łoś jest dość rzadkim zwierzęciem, a najliczniej występuje właśnie w naszym województwie.

Warto więc, z okazji powiększania się stanu łosi i pojawiania się tych zwierząt w coraz to innych miejscowościach naszego województwa przypomnieć, iż łoś jest zwierzęciem lubiącym spokój i ciszę. Najczęściej lubi przebywać w rozległych, częściowo podmokłych lasach mieszanych, położonych w pobliżu bagien i mokradeł. Zimą natomiast przenosi się do lasów suchych.

Ciekawym zjawiskiem są wędrówki łosi. Dlatego też, gdy pojawią się w okolicy, nie wolno ich płoszyć czy też szczuć psami, gdyż ze zmęczenia lub silnego przestrachu mogą paść.

Winni zabicia łosia lub jego przetrzymania podlegają karze więzienia do lat pięciu oraz niezależnie od tego opłacają odszkodowanie pieniężne w wysokości 50 tys. zł.

Zgodnie z obowiązującą ustawą o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim, odnalezione poroża łosi, jeleni i sarn nie mogą być przywłaszczane przez znalazców, a powinny być przekazywane najbliższemu leśniczemu lub nadleśnictwu, które wydaje pokwitowanie. (h)

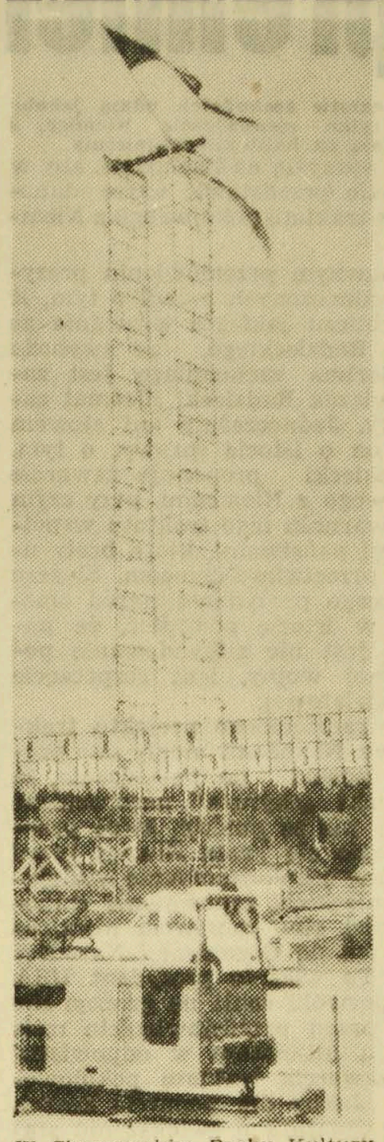

W Chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku otwarta została 22. VII. br. Wojewódzka Wystawa Postępu Technicznego pn. „Z techniką na ty". Wystawa pokazując szereg ciekawych eksponatów i wynalazków, obrazuje możliwości polskiej myśli technicznej. Termin otwarcia wystawy, która czynna będzie do października, zbiegł się z uroczystościami 22 Lipca i może dlatego ta ze wszech miar godna polecenia ekspozycja przebiega prawie niezauważona. A szkoda!

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.

CAF — fot. Kondracki

Działać powinien cały zespół

O ile sekretariat KP ZMS w Białymstoku często zbiera się na swe posiedzenia i rozpatruje różne problemy swej organizacji, to pozostali członkowie KP ZMS są mniej aktywni.

Nie biorą oni, poza zebraniami plenarnymi, zbyt aktywnego udziału w pracach swej organizacji. Stąd też wynikają trudności KP ZMS, który nie posiadając dostatecznej liczby aktywistów, nie pomaga swym grupom działania w ich pracy na co dzień. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest uaktywnienie członków KP. (e)

Uwagi o aktywizacji (2)

Szczuczyn

W **POPRZEDNIM** artykule, w którym wskazywaliśmy na potrzebę dalszej aktywizacji gospodarczej Ciechanowca poprzez uruchomienie tam małych zakładów produkcyjnych, powołaliśmy się na przykład Szczuczyna. Obecnie napiszemy na ten temat obszerniej, a to w tym celu, ażeby wykazać, że dla gospodarczego ożywienia małych miasteczek w rodzaju Ciechanowca, Drohiczyna, czy innych, zasadnicze znaczenie posiada inicjatywa miejscowych działaczy gospodarczych. Od nich bowiem, od ich pomysłowości i przedsiębiorczości zależy rozwój miejscowych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, zwiększenie asortymentu usług i produkcji, stworzenie dla ludności miasteczek nowych miejsc pracy i dawanie krajowi dodatkowej a poszukiwanej produkcji.

Przystępując do rzeczy, nie będziemy w niniejszym artykule charakteryzować sytuacji Szczuczyna, gdyż jest to miasteczko bardzo podobne do Ciechanowca. Posiada więc znaczny procent drobnych rolników, odległość od kolei jest równie duża jak i w Ciechanowcu, podobnie jak w Ciechanowcu działają tu różne przedsiębiorstwa, a między nimi — Spółdzielnia Inwalidów im. K. Świerczewskiego w Szczuczynie.

* * *

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów powstała w roku 1952. Zatrudniała z początku około 30 osób, szewców i krawców. Czy pracowała dobrze? Początkowo spółdzielnia ponosiła straty. Bo odczuwała, podobnie jak to odczuwa obecnie spółdzielnia w Ciechanowcu, konkurencję ze strony rzemieślników indywidualnych. Wkrótce też kierownictwo Szczuczyńskiej Spółdzielni Inwalidów zrozumiało, że ich spółdzielnia nie ma żadnych perspektyw rozwoju w branżach: krawieckiej i szewskiej. A przecież kierownictwo spółdzielni szczuczyńskiej żywiło ambicje przyczynienia się do aktywizacji rodzinnego miasteczka.

* * *

W SZCZUCZYNIE stał zupełnie nie wykorzystany budynek po upadłej spółdzielni stolarskiej. Budynek ten kusił swym widokiem działaczy Spółdzielni Inwalidów, którzy zastanawiali się nad tym, jak by go wykorzystać?

W taki mniej więcej sposób doszło do zaprojektowania uruchomienia przez Spółdzielnię Inwalidów w Szczuczynie fabryczki mydła. Było to w roku 1956.

Ogólny koszt zakładu mydlarskiego (adaptacja budynku i wyposażenie) wyniósł 1.200 tys. zł. Urządzono się jednak tak, że już po wydaniu 300 tys. zł ruszyła w mydlarni produkcja mydła do prania. Jej wartość w 1958 roku wynosiła tylko 200 tys. zł, ale już po dwóch latach, czyli w roku 1961 osiągnęła wartość 500 tys. zł. Stan zatrudnienia w mydlarni wynosi obecnie 30 osób. Oczywiście jest to dopiero początek. W zakładzie bowiem instaluje się dalsze urządzenia, które pozwolą uruchomić produkcję mydła toaletowego. Wtedy stan zatrudnienia w zakładzie wyniesie 50 osób, a wartość produkcji miesięcznej osiągnie sumę 800 tys. złotych.

Spółdzielnia pracy w Ciechanowcu nie posiada takiego zakładu produkcyjnego. Opierając się na pracy rzemieślników boryka się z trudnościami i nie widzi perspektyw rozwoju. Prawdopodobnie spółdzielcy z Ciechanowca nie przypuszczają nawet, jak korzystnym przedsięwzięciem dla Szczuczyńskiej Spółdzielni Inwalidów okazało się uruchomienie zakładu produkcyjnego. Oto wartość miesięcznej produkcji Spółdzielni Inwalidów w Szczuczynie, zatrudniającej ogółem 100 osób, wynosi 800 tys. zł. Jednak wkład produkcyjny różnych działów spółdzielni nie jest równy. O ile bowiem 70 rzemieślników (szewców i krawców) daje miesięczną produkcję wartości 300 tys. zł, to wartość miesięcznej produkcji 30 pracowników mydlarni wynosi 500 tys. zł.

Jeszcze ciekawiej kształtują się zyski osiągane przez spółdzielnię w obu omawianych działach. Mydlarnia daje ich około 50 tys. zł miesięcznie, a szewcy i krawcy zaledwie 5 tys.

KIEROWNICTWO Spółdzielni Inwalidów w Szczuczynie nie zadowoliło się uruchomieniem mydlarni. Zachęcone powodzeniem swego przedsięwzięcia wysunęło projekt uruchomienia w Szczuczynie fabryczki linoleum. Wprawdzie projekt ten nie doszedł na razie do skutku, bo białostoccy elektrycy nie zgodzili się przekazać spółdzielni opuszczonego budynku po dawnej elektrowni, ale Spółdzielnia Inwalidów uzyskała tyle, że dano jej 2 mln zł na uruchomienie produkcji syntetycznych środków piorących. Już w roku 1963 nowa wytwórnia ruszy na pełnych obrotach. Zatrudni dalszych 50 robotników i da produkcję wartości 800 tys. zł.

W rezultacie wysiłków kierownictwa Spółdzielni Inwalidów w Szczuczynie proces uprzemysławiania tego miasteczka rozpoczął się pomyślnie. W roku 1963 pracować tu będą 2 fabryczki, zatrudniające ogółem 100 pracowników.

KTOŚ zapatrzony w ogromne kombinaty wzruszy może ramionami, wyrażając w ten sposób lekceważenie dla inicjatywy szczuczyńskich spółdzielców. Niech ten ktoś nie zapomina jednak, że tędy i przede wszystkim tędy wiedzie droga aktywizacji małych miasteczek. **EKERT**

„Telimena" i „Moda Polska" kupują tkaniny w „Fastach"

Przeciętna kwartalna produkcja tkanin Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty" stanowi 300 tys. metrów. Asortyment wytwarzanych przez zakład tkanin jest bardzo różnorodny i atrakcyjny. Nic też dziwnego, że na brak nabywców wytwórca narzekać nie może.

Z pięknych tkanin produkcji fastowskiego kombinatu wkrótce ukażą się w sprzedaży nowe wzory sukien, wdzianek i płaszczy projektowanych przez znane mistrzynie igły (lansujące w Polsce modę) — salonów „Telimena" i „Moda Polska". Oba te zakłady zawarły bowiem umowę z BZPB w Fastach na dostawę tkanin.

Produkcją fastowską interesują się nie tylko wspomniane salony mody. Ponad 100 tys. metrów tkanin zakupiła też Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Katowicach. Odbiorcą kolorowych tkanin jest Lublin, Olsztyn, Warszawa. Jedynie nasz miejscowy białostocki handel nie bardzo interesuje się modnymi i poszukiwanymi na rynku artykułami. Wyłącznie Wojewódzka Hurtownia Tekstylna nawiązała kontakt z zakładem. Zakupiła jednak niewielką ilość tkanin.

Obecnie prowadzone są pertraktacje pomiędzy zakładem, a białostockim PDT w celu uruchomienia tam specjalnego stoiska z produkcją „Fast".

Obecnie w Fastach trwają próby produkcji tkanin z włókien tzw. odstanowych oraz z wszelkiego rodzaju włókien sztucznych połączonych z elaną. Próbki niektórych tkanin wysłano za granicę. O ile więc nadejdą zamówienia, Fasty rozpoczną produkcję na eksport. (t)

Śląscy energetycy na campingu nad jeziorem Nidzkim. Fot. — Grzęda

SPORT

Gratulujemy!

Nagrody i wyróżnienia otrzymali działacze sportowi

Niezwykle miła uroczystość, odbyła się niedawno w Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki w Białymstoku. Siedmiu działaczy sportowych, z okazji Święta Odrodzenia za swą trudną i odpowiedzialną pracę, otrzymało wyróżnienia i nagrody.

Wyróżnieni zostali następujący działacze: **Leon Moroz** (AZS), **Zygmunt Hykiel** (Włókniarz), **Stanisław Otapowicz** (Ognisko), **Zbigniew Orzeszko** (SZS), **Kazimierz Andrzejewski** (Jagiellonia), **Stanisław Lewko** (Gwardia) oraz **Aleksander Kramarewicz** (Cresovia). (Let)

Rove goni Amerykanów

Na stadionie White City w Londynie zakończony został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Anglia — Węgry. W konkurencjach mężczyzn zwyciężyli Anglicy 110:102, a w konkurencjach kobiet Angielki 61:45.

Anglik Rove wynikiem 19,55 ustanowił nowy rekord Europy. (PAP).

(PAP)

Nasz komentarz

Apetyty były większe

Kiedy kilka tygodni temu Gwardia rozegrała pierwsze zwycięskie spotkanie o wejście do II ligi z Marymontem, wielu sympatyków piłki nożnej, z nadzieją „że piłka jest okrągła", liczyło na dalsze sukcesy Gwardii. Wkrótce jednak przyszło rozczarowanie. Mit o dobrym przygotowaniu i bojowym nastroju został bez żadnego „ale" rozwiany. Gwardia zajęła pozycję, która nie przynosi nam większej sławy. Apetyty kibiców po pierwszym, nota bene nienadzwyczajnym meczu szybko się skończyły.

Nie tylko Gwardia, ale nasze wszystkie zespoły piłkarskie z małymi wyjątkami w niższych klasach reprezentują obecnie taki sam poziom jak przed laty. W dalszym ciągu, ogólnie biorąc grają bez koncepcji, techniki, szybkości, strzelców, bez... Dajmy już spokój tym „bez". Jest ich... bez liku.

Trzeba sobie więc otwarcie powiedzieć, że powodów tego należy szukać w szkoleniu i treningu. Czas najwyższy zdać sobie sprawę z poważnej sytuacji, jaka panuje w piłce nożnej na Białostocczyźnie. (Let)

dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Od Apeninów do Andów", prod. włosko-argentyńskiej, panoramiczny (od lat 12). Dodatek — „Wakacje nad Wuoksą", godz. 15.30, 18 i 20.

„Ton" — „Chleb i róże", prod. radzieckiej (od lat 16), dodatek — „Pod kępką trawy", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Na tropie przemytników", prod. duńskiej (od lat 10), dodatek — „Nasza kronika 1/61", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Polana" — „Ali Baba i 40 rozbójników", prod. francuskiej, kolorowy (od lat 16), dodatek — „Decyduje jedna chwila", godz. 18.30 i 20.30.

„TPP-R" — „W ciszy stepowej", prod. radzieckiej (od lat 12), dodatek — „Natrętni goście", godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. „Mąż dla Anny Zaccheo", prod. włoskiej (od lat 18), godz. 17 i 20.

Kino Klubu MO — „Miałem siedem córek", prod. francusko-włoskiej (od lat 18), godz. 17 i 19.

W WOJEWÓDZTWIE

„Polonia" w Ełku — „Witaj smutku"

„Zorza" w Ełku — „Słońce świeci nad Bengalem"

„Orzeł" w Ełku — „Ich troje"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Biedni bogacze"

„Merkury" w Suwałkach — „Śmierć w siodle"

„Millenium" w Łomży — „Gorączka w El-Pao"

„Październik" w Łomży — „Wiatr ucichł przed świtem"

Łapy — „Mężczyzna w spodenkach"

Hajnówka — „Oko za oko"

Grajewo — „Portret Jennie"

Augustów — „Szklany zamek"

Olecko — „Prawo i bezprawie"

Goldap — „Traper z Kentucky"

Bielsk-Podlaski — „Bambi"

Siemiatycze — „Krzyk"

Zambrów — „Korsarze Pacyfiku" I s.

Wasilków — „Trzy czwarte słońca"

Czarna Wieś — „Żywa woda"

Wys.-Maz. — „Ostatnie akordy"

Kolno — „Ucieczka przed cieniem"

Jedwabne — „Hiroszima moja miłość"

Knyszyn — „Młodzi przyjaciele"

Mońki — „Szukam ojca"

Szczuczyn — „Niepotrzebny"

Sejny — „Małe jasne"

Rajgród — „Półgłówek"

Dąbrowa — „Lekcja miłości"

Supraśl — „Pies przy klawiaturze"

Brańsk — „Korsarze Pacyfiku" I s.

Ciechanowiec — „Podróż za ocean"

Drohiczyn — „Czerwone i czarne"

Stawiski — „Miłość należy cenić"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie Penicylinowe — tel. 30-85.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż pożarna — tel. 08.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

CIEKAWSZE AUDYCJE RADIOWE

PROGRAM I

7.25 Melodie z oper. „Polska krew"; 8.45 „Problemy ekonomiczne"; 9.00 „O Pyzie Wędrowniczce" — słuchowisko; 10.00 „Czerwone światło na szosie"; 10.10 Koncert dla wczasowiczów; 10.50 Nasze sprawy powszednie; 11.00 Koncert estradowy radzieckiej muzyki; 12.15 „Na swojską nutę"; 13.00 „Przygody, podróże, egzotyka"; 13.20 „Pod niebem Paryża"; 13.45 „Cygi" — opow.; 16.05 „O problemach młodzieży"; 17.00 „Na wirażu" — dla młodzieży; 18.05 „Komu bije dzwon" — odc. pow. E. Hemingwaya; 18.25 Kwadrans rytmów tanecznych; 19.05 „Choroba XX wieku"; 19.21 Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 20.30 Śpiewa „Śląsk"; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 „Dialogi z wielkiego domu" — słuchowisko; 22.04 Grają orkiestry taneczne.

PROGRAM II

7.50 Muzyka poranna; 9.35 Koncert kameralny; 10.50 Melodie z nad rzek i jezior; 11.30 Sceny zespołowe z oper; 12.15 Rytmy Ameryki Łacińskiej; 12.30 Swojskie melodie; 13.00 Białostocki Uniwersytet Radiowy; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 „Reumatyzm i borowina" — rep. dźw.; 17.00 Z nagrań Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Białymstoku; 17.25 Radio-reklama; 19.21 „Nos" — słuchowisko; 20.21 Melodie o zmierzchu; 20.50 O agronomówkach — kom.; 21.40 Gra orkiestra taneczna; 22.10 „Zstąpił do piekieł" — opow.; 22.30 Festiwal w Bergen.

PODZIĘKOWANIE

Dr Dr Żezinickiej, Berger, Rawie, Tolwińskiemu i całemu personelowi z Oddziału Neurologicznego za troskliwą opiekę i skuteczne leczenie — składają podziękowanie wdzięczni chorzy z sali nr 2.

g 2790-1

PRACA

Potrzebna pomoc do dzieci. Białystok, Białowieska 13. Dojazd „4"

g 2794-1

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Wynagrodzenie dobre. Zgłaszać się: Białystok, ul. Słonimska 28 m. 2.

g 2791-1

Potrzebna pomoc do dziecka na stałe, Białystok, Garbarska 57/34.

g 2787-1

Potrzebna pomoc domowa na stałe — 500 zł. Białystok, Ogrodowa 13, lek. dentysta.

g 2786-1

LOKALE

Zamienię pokój, kuchnię (nowe budownictwo) na podobne w Białymstoku. Duduć, Chełm Lubelski, Słowackiego 5/8. p 2745-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przyjmie od zaraz:

10 BLACHARZY
15 MURARZY-TYNKARZY
10 UKŁADACZY POSADZEK
10 MALARZY
60 HYDRAULIKÓW - INSTALATORÓW WOD.-KAN i C.O.
20 ELEKTRYKÓW
20 ZBROJARZY.

Prace na terenie województwa olsztyńskiego, białostockiego, łódzkiego i gdańskiego.

Zakwaterowanie w hotelach robotniczych bezpłatne.

Praca akordowa. Wynagrodzenie na podstawie Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia należy kierować lub zgłaszać się w Olsztynie, ul. Mickiewicza nr 21/23, pokój nr 2 względnie na budowie Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie.

k 1021-0

INŻYNIERA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, ew. **technika** z długoletnią praktyką i uprawnieniami na stanowisko kierownika działu technicznego, **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** do zatrudnienia w dziale technicznym i na budowach przyjmie od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Siemiatyczach**, ul. Krzywa nr 12.

Dla zamiejscowych hotel zapewniony, dla kier. działu mieszkanie przewidziane po okresie próbnym.

k 1012-0

KOMUNIKATY

KURS SAMOCHODOWO - MOTOCYKLOWY na dogodnych warunkach organizuje **Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej** z dniem 11.VIII.1961 r. godz. 17.00.

Zapisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury na Nowym Mieście.

k 992-1

ABSOLWENCI Zasadniczych Szkół Zawodowych: Białystok, Białystok - Starosielce, Michałowo, Łapy, Hajnówka, Suwałki oraz Technikum Mechanicznego Białystok, **POSIADAJĄCY SKIEROWANIA** szkół do pracy w Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi, którzy dotychczas nie nawiązali kontaktu z zakładem, winni w terminie **najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1961 r.** zgłosić się w Dziale Kadr Wytwórni celem uporządkowania spraw związanych z zatrudnieniem.

Z wymienionych absolwentów posiadających skierowania szkół, którzy nie zgłoszą się w oznaczonym terminie, zakład zrezygnuje.

k 1007-00

SPRZEDAŻ

Sprzedam tanio motocykl „Zündapp" 200. Białystok, Nowogródzka 16, telefon 57-66, Michałowski. g 2795-1

Sprzedam pszczoły. Białystok, ul. Przejazd nr 2 m. 15. g 2789-1

ZGUBY

Zgubiono pieczęć podłużną: „Inspektorat Oświaty w Sejnach" oraz pieczątkę „podinspektora Leonczyka Józefa". p 2780-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 38 na nazwisko Maria Kajewska. g 2793-1

Zgubiono legitymację nr 324 wydaną przez Techn. B. D. Roman Gryczewski. g 2792-1

Zgubiono świadectwo 7 klas Szkoły Podstawowej w Zubowie, pow. Bielsk, na nazwisko Eugeniusz Krasowski, Knorozy, pow. Bielsk-Podlaski.

g 2798-1

Zgubiono dowód rejestracyjny na samochód marki M-20 „Warszawa" nr rej. 3374, własność Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Geolog. Badawczego PT w Białymstoku.

g 2797-1

RÓŻNE

Foto-Optyka uprzejmie zawiadamia, że przy Sklepie nr 7 w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 7 czynny jest warsztat naprawy aparatów i sprzętu fotograficznego oraz laboratorium fotograficzne, które wykonuje wywoływanie błon, odbitki, powiększenia i inne prace zlecone.

g 2730-0

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. p 1100-0

Ostrzegam przed kupnem motocykli BSA i DKW od Bolesława Januszko, Żona. g 2796-1

Przedsiębiorstwo Transportu Sprzętu i Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego w Białymstoku

ul. Sobieskiego nr 4/6

PRZYJMUJE ZLECENIA

na wykonywanie robót ziemnych od przedsiębiorstw państwowych **i może wydzierżawić koparkę i spychacze**

k 1008-1

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W DOLISTOWIE ogłasza **przetarg** na budowę punktu skupu w Białosukniach według dokumentacji typowej z materiałów wykonawcy oraz wykonanie remontu bieżącego w Zakładzie Mleczarskim.

Termin złożenia ofert **do dnia 19 sierpnia 1961 r.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.VIII.61 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni Mleczarskiej w Dolistowie.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1009-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W BIAŁYMSTOKU, Oddział Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Ełku, ul. Polna 6, ogłasza **przetarg** na wykonanie remontu kapitalnego kanalizacji i budowy zbiornika na gnojówkę na terenie tuczarni trzody w Ełku oraz wykonanie robót budowlanych przy budowie wagi samochodowo-wozowej w Bazie Żywca w Olecku.

Przetarg odbędzie się dnia 16.VIII. 1961 r. godz. 10 w siedzibie Oddziału.

Oferty składać należy **do dnia 16.VIII.61 r.** Ślepe kosztorysy oglądać można w Kom. Administracyjno - Gospodarczej w dniach od 9 do 16.VIII.1961 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne mające uprawnienia do wykonywania w/w robót.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1006-1

MIEJSKI ZARZAD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W BIAŁYMSTOKU ogłasza **przetarg** na sprzedaż budynków przeznaczonych do rozbiórki, położonych w Białymstoku przy ul. Stołecznej nr 15, 15 a, Marchlewskiego 10, Malmeda 24, Zamenhofa 37, Sosnowej 40 oraz Mazowieckiej 25.

Cena wywoławcza dla bud. przy ul. Stołecznej nr 15 wynosi zł 2.666, Stołecznej 15 a zł 935, Marchlewskiego 10 — zł 7.059, Malmeda 24 — zł 14.284, Zamenhofa 37 — zł 4.831, Sosnowej 40 — zł 8.388, Mazowieckiej 25 — zł 8.308.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.VIII.1961 r. o godz. 8-ej w biurze MZBM, ul. Ogrodowa 9.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach **do dnia 16.VIII.1961 r.** godz. 15.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela naczelny inżynier MZBM.

k 1011-00

B. Z. Graf. B-3

299

STANISŁAW MAJEWSKI

Grupa „WOŁGA" atakuje

— Co to ma za znaczenie. Co chcesz przez to powiedzieć?

— Ciężko rzucić podejrzenie. Ale odniosłem wrażenie, że Niemiec go rozpoznał. Tak to jakoś wyglądało, jakby Aleksiej zastrzelił go w oczy.

— Czy wiesz, co mówisz?

— Wiem. Dlatego właśnie mówię. Wydaje mi się to bardzo podejrzane. Trzeba zameldować Wirskiemu.

— Czyżby okazał się zdrajcą?

* * *

Jurka zdjął słuchawki i odłożył je na skrzynkę radiostacji. Przeczytał zapisany przez siebie arkusik. Pokręcił głową. Nie mówiąc słowa podszedł do Wiktora. Dał mu znak, by poszedł za nim. Dopiero gdy znaleźli się sami, cichutko wyszeptał.

— Przeczytajcie.

Wiktor przebiega wzrokiem arkusik i drapie się w tył głowy.

— A więc to tak.

Jurka uderza się dłońmi po biodrach.

— Kto by to pomyślał.

Wiktor chowa arkusik do kieszeni.

— Zaczekamy na Wirskiego. Niech on decyduje. Dla mnie sprawa jest jasna.

Dowództwo partyzanckie otrzymało radiogram, który donosił, że w rejonie działalności oddziałów partyzanckich na Pomorzu Niemcy rozesłali agentów werbowanych

300

spośród jeńców radzieckich w obozach. Jeden z nich wsławił się szczególnym bestialstwem, wydając w obozie Ostrów-Komorowo oficerów radzieckich przebranych w mundury zwykłych żołnierzy. Radiogram donosił, że agent ten, pracujący dla bydgoskiego gestapo, wszedł do jakiegoś zgrupowania partyzanckiego. Tak ustalono z zeznań wziętych do niewoli oficerów niemieckich w Bydgoszczy. Kontakt z nim utrzymywał oficer gestapo Wentzel. Podany był również dokładny rysopis i znak szczególny: tatuaż kotwicy z napisem OPE na lewej ręce.

Wiktor nie mówiąc słowa spogląda na Aleksieja, który czyści lufę automatu: — Kanalio, uciekłeś z obozu.

Późnym wieczorem wraca do bazy Wirski. Rozprawa z Aleksiejem trwa krótko. Podwinięto mu rękaw na lewej ręce. Tatuaż jest taki sam.

— Opowiedz towarzyszu, jak „cierpiałeś" w obozie Ostrów-Komorowo.

Aleksiej blednie.

— Co wy? Co wy chcecie?

— Mów kanalio podła, jak wydawałeś radzieckich oficerów!

Wiktor podnosi pięść.

— To jakaś pomyłka. Ja tam nie siedziałem.

— Mów, dlaczego zastrzeliłeś Wentzla.

— Dlaczego, zbirze jeden, prowadziłeś Nadolnego z rannymi koło budynku policji w Czarnej Wodzie?

— Zrewidować go!

Aleksiej chce wyskoczyć z bunkra. Chwytają go ręce partyzantów. Poczynają się szamotać. Musi jednak ustąpić sile. Przetrząśnięto mu kieszenie. W jednej z nich tkwi maleńki pistolecik, którego Aleksiej nikomu jeszcze nigdy nie pokazywał. Mietek Kuśnierz ujrzawszy tę broń zrywa się.

— To pistolet mego ojca. Na rękojeści są znaki. Pokaż — Kuśnierz ogląda broń. — No tak, proszę bardzo, popatrzcie. Są inicjały. Skąd to masz?

Ojciec Kuśnierza zabity został w nieznanych okolicznościach. Mietek bije teraz Aleksieja w twarz.

— Toś ty go zamordował. Ty szpiclu!

— Towarzysze, wszystko opowiem!

301

— Tu nie ma dla ciebie towarzyszy!

— Wszystko wam powiem. Ja was nie zdradzałem. Oni mnie wysłali, ale ja ich oszukałem. Chciałem bić Niemców. Jestem uczciwym człowiekiem.

Oczy Aleksieja szukają twarzy, na której mógłby znaleźć dla siebie ratunek. Daremnie, zewsząd otaczają go milczące i nienawidzące go postacie.

— Towarzysze — poprzez łzy błaga trzęsący się Aleksiej — wysłuchajcie mnie. To nieprawda, że jestem szpiclem. Nie byłem szpiclem. W obozie przeżywałem piekło, prawdziwe piekło. Ludzie zjadali tam ludzi, codziennie wokół mnie padały setki trupów. A ja chciałem żyć, żyć chciałem. Wrócić do domu. Bałem się tam umierać. Dlatego... Och, uwierzcie. Dlatego zgodziłem się na współpracę z Niemcami. Ale oszukałem ich. Nikogo nie zdradziłem. Walczę razem z wami. Chciałem naprawić błąd, który zrobiłem w życiu. Zrozumcie mnie, ja chciałem przecież żyć.

— Skąd masz pistolet Kuśnierza?

— Mam go już dawno, nim przyjęliście mnie do oddziału. Ukrywałem się po wioskach i wtedy dał mi tę broń jakiś gospodarz.

— Jakiś? Więc go nie znasz.

— Nie. Jak Boga kocham. Nie znam go.

Aleksiej płacze. Ociera rękawem łzy płynące po policzkach i stoi bezradny. Wirski wraz z Wiktorem odchodzą na stronę.

— Co ty o tym sądzisz?

Wirski nie od razu daje odpowiedź. Niełatwa to sprawa, gdy chodzi o życie ludzkie.

— Chyba nie ma wątpliwości co do tego, że był ich agentem, ale są wątpliwości, czy służył Niemcom jakimiś materiałami. Na to dowodów nie mamy.

— Ty pamiętasz, co chłopcy mówili po bitwie nad Jeziorem Ślepym? Prawie nie strzelał do Niemców. Natomiast siał panikę. Już wtedy wydał mi się podejrzany. Tak czy inaczej kanalia może okazać się bardzo niebezpieczna. Decyzja może być tylko jedna: kula w łeb.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Przygotowujemy miejsce w spiżarni

Weków nie zabraknie

Gospodynie od dawna już czynią zapasy na zimę. W tym okresie najwięcej przygotowuje się przetworów owoców i warzyw. Stąd też troskliwe panie domu często składają wizyty w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego w poszukiwaniu weków, słojów i gąsiorów.

Do niedawna jeszcze wiele kłopotów było z wekami. Huty szkła nie realizowały zamówień i w białostockich sklepach na lekarstwo nie można było dostać tych szklanych opakowań. Ale już w najbliższych dniach sytuacja ta zmieni się radykalnie. Po długich staraniach „Arged" otrzymał dwa wagony weków, które już wkrótce ukażą się w sprzedaży. Panie domu niewątpliwie ucieszy fakt, że oprócz weków o objętości 3/4 litra, sprowadzone zostały również większe słoje — weki o objętości 1,5 litra. Następne przydziały „Arged" otrzyma w najbliższym czasie. W sierpniu i wrześniu Huta „Sława" zrealizuje zaległy przydział za II kwartał w ilości 60 tys. weków.

Z dostawami słojów „pod zawiązkę" również nie ma kłopotu. Nie będzie natomiast gąsiorów, których huty szkła obecnie nie produkują. W III dekadzie sierpnia „Arged" spodziewa się za to balonów w koszach wiklinowych. Huta Szkła w Sosnowcu ma ich przysłać 1.500 sztuk. (jap)

Udało się ognisko WDM przy ul. Malmeda

W ubiegły poniedziałek, 7 bm., drużyny i zastępy WDM z ul. Malmeda urządziły w godzinach wieczornych niezwykle ciekawe ognisko dla okolicznych mieszkańców. Program występów przygotowany był wspólnie z Komitetem Dziecięcym nr 2. W ognisku wzięły również udział dzieci z ul. Lipowej. Ponad 300 mieszkańców ul. Malmeda serdecznie oklaskiwało występy artystyczne. (h)

Białostockie kontrasty

„Nowe" — to piękne nowoczesne, kolorowe bloki. „Stare" — to dawne rudery straszące brzydotą. Takich kontrastów, jak na zdjęciu, jest jeszcze sporo w naszym mieście. Stopniowo jednak rudery ustępują miejsca nowym blokom. (h)

NA ZDJĘCIU: nowe bloki i... stare budynki przy ul. Nowy Świat.

Fot. — W. Młyńczyk

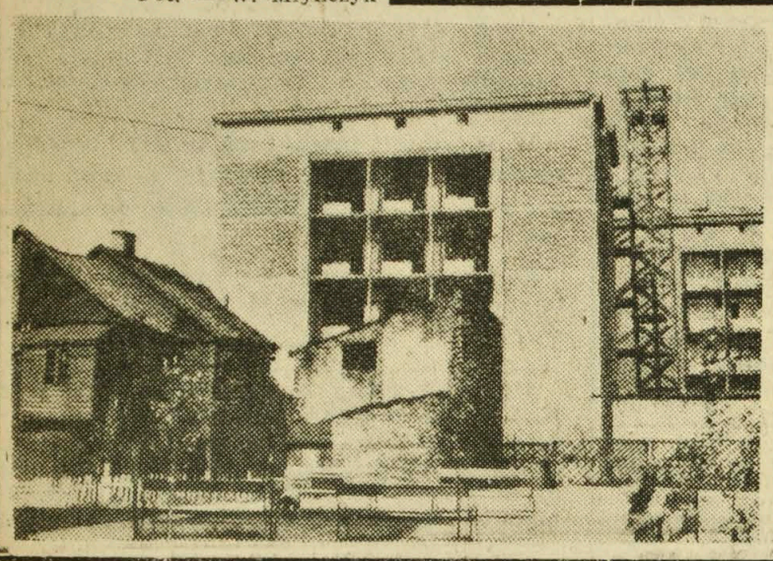

Dotyczy nie tylko sklepów MHM...

Higiena obowiązuje

Higiena sprzedaży chyba najbardziej powinna być przestrzegana w handlu mięsem i wyrobami masarskimi. Z obserwacji wynika jednak, że chyba właśnie Miejski Handel Mięsem najmniej ze wszystkich przedsiębiorstw handlowych troszczy się o przestrzeganie zasad kulturalnej sprzedaży.

Jeżeli kierownictwo MHM nie może sobie pozwolić na to, aby w każdym sklepie jedna ekspedientka inkasowała pieniądze nie dotykając w ogóle towaru, to przynajmniej cały personel sklepowy powinien być odpowiednio przeszkolony. Zresztą chodzi tu o przestrzeganie zasad, które obowiązują bez względu na to, czy ekspedientka przyjmuje sama pieniądze, czy też jej koleżanka.

Tymczasem prawie w każdym sklepie MHM stwierdza się fakty, że pokrajane plasterki wędliny brane są przez ekspedientkę palcami (często aż żółtymi od dotykania różnych wyrobów). Po prostu nóż odkładany jest na bok, a plasterki kiełbasy, polędwicy czy salcesonu przenosi się na wagę i z powrotem jak kawałki zelówek u szewca. Albo, chociaż ekspedientka umie posługiwać się przy przenoszeniu plasterków nożem, to znów zawijając wędlinę w papier, przygniecie ją bezpośrednio palcami. Chętnie by się podziękowało za towar i odeszło od lady.

No, ale dość narzekań, czas na wnioski. Co zrobić, żeby podnieść pracę personelu na wyższy poziom. Niewątpliwie dyrekcja zechciałaby, żeby tu wymienić konkretny sklep, nazwisko ekspedientki. Nie w tym jednak rzecz, aby jedna osoba poniosła konsekwencje za styl pracy jaki panuje w większości sklepów MHM. Chodzi o poprawę tego stylu.

Już niejednokrotnie proponowaliśmy, żeby poniedziałki (dni bezmięsne) wykorzystać na doszkalanie personelu. Fakty mówią, że czas ten nie został odpowiednio wykorzystany. Proponujemy zatem, aby najbliższe dwa poniedziałki wykorzystać na szkolenie w zakresie higieny sprzedaży. Nie trzeba tu wielkich umiejętności ani zbyt dużo czasu na pokazanie kulturalnej formy sprzedaży. Chodzi o przestrzeganie prostych czynności. Po pierwsze — ekspedientka powinna pamiętać, że krojąc wędlinę należy wpierw podłożyć papier, na którym będzie towar ważyć. Po to, aby na nim przenieść wędlinę na wagę. Przy dważaniu plasterki wędliny należy przenieść przy użyciu noża czy jakiegoś uchwytu, ewentualnie pomagając sobie drugą ręką zaopatrzoną w kawałek papieru. Pakować — nie dotykając palcami. Ot i cała filozofia.

Sądzimy, że przeszkolenie da pożądane efekty i nie będziemy musieli na łamach „Gazety" wyszczególniać nazwisk ekspedientek czy adresów sklepów, że z higieną sprzedaży są tam „na bakier". (sm)

P.S. Uwagi w sprawie higieny sprzedaży dotyczą również innych przedsiębiorstw handlowych. Także i „Delikatesów". Na przykład w dniu wczorajszym (godz. 10.30), gdy jedna z klientek poprosiła ekspedientkę, żeby odłożyła plasterek kiełbasy, który przeniosła na wagę palcami, usłyszała odpowiedź: „a czym mam brać, nogami?" A przecież personel „Delikatesów" był niegdyś wzorem kulturalnej obsługi klientów. (sm)

A może mandacik?

Przechodnie spacerujący aleją Plant równoległą do ul. Akademickiej z przykrością obserwują jak grupy chuliganów „forsują" płot oddzielający Planty od parku Akademii Medycznej. Rozwydrzeni i rozzuchwaleni, niejednokrotnie też i podchmieleni chuligani niszczą drzewa owocowe, tratują zieleńce parku AM. Wszystko to odbywa się przy akompaniamencie dzikich wrzasków. Na zwróconą uwagę — chuligani przyjmują postawę wręcz agresywną.

„Rejon" ten polecamy opiece patroli MO. Może mandacik lub rozprawa doraźna w Kolegium Orzekającym nauczy chuliganów szacunku do społecznej własności. Z drugiej znów strony proponujemy administracji AM „zaangażowanie" dwu solidnych brytanów. (h)

Białostockie wyroby artystyczne zdobywają rynek

Produkcja eksportowa II półrocza br. Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego wzrosła prawie o 100 proc. w porównaniu do I półrocza. Wartość wyrobów przeznaczonych na eksport osiągnie ponad 0,5 mln zł. Artystyczne kilimy i leźniki najwięcej nabywców zyskały w Stanach Zjednoczonych, Danii i Szwecji. Na rynek krajowy natomiast, oprócz kilimów, spółdzielnia dostarcza pledy, popularne szmaciaki, tkaninę płaszczową na „budrysówki" itp.

Pierwsze półrocze br. zamknięte zostało w Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego wynikiem niepomyślnym. Na niewykonanie planu wpłynął brak surowca. Dopiero w bieżącym miesiącu zakład otrzymał większą partię surowca i obecnie są dalsze rytmiczne dostawy. Korzystając ze sprzyjających warunków, załoga nadrabia obecnie zaległości produkcyjne z pierwszego półrocza. Jest więc nadzieja, że tegoroczne zadania planowe zostaną wykonane.

Spółdzielnia Artystyczna zatrudnia 60 stałych pracowników i ponad 100 chałupników. W zakładzie pracują przeważnie kobiety po ukończeniu Liceum Plastycznego. Osoby nie mające odpowiedniego wykształcenia wykonują prace przygotowawcze. (t)

Kwiaciarnia w Parku Centralnym?

Dobiegają już końca prace budowlane na przednim stoku Parku Centralnego. Ostatnio zakończono budowę schodów, a obecnie obiektem prac są komplety baseników, które wykłada się płytami terakotowymi. Ukończono również prace wodociągowe i już wkrótce baseny napełnione zostaną wodą.

Zrezygnowano natomiast z przewidywanego w pierwotnych założeniach tarasu. Na jego miejscu — na rogu ul. Wesołowskiego i Alei Defilad — stanie najprawdopodobniej kwiaciarnia. Pomysł bardzo dobry.

W ostatniej dekadzie sierpnia Zarząd Zieleni Miejskiej przystąpi do sadzenia kwiatów na wielkiej różance. Posadzi się tam około 3 tys. kanny, lobelii i innych różnobarwnych kwiatów letnich. W jesieni kwiaty te zastąpione zostaną różami.

Ponadto na całym terenie parku wykonuje się obecnie prace pielęgnacyjne. (jap)

MIASTA

ŚRODA **9** sierpnia Romana

Pomysłowo i estetycznie

W „Maluchu" trwa jeszcze remont ale już teraz można stwierdzić, że po jego zakończeniu wnętrze sklepu będzie wyglądało wyjątkowo ładnie i schludnie. Ciekawi przechodnie co chwilę zaglądają do sklepu przez duże okna wystawowe i z zainteresowaniem śledzą wszystkie „Maluchowe" nowości. Najwięcej podobają im się pomysłowe malowidła na ścianach, przedstawiające bawiące się dzieci. Nasze pociechy na pewno będą zadowolone ze „swego" sklepu.

To nie powód

Swego czasu pisaliśmy, że w „Astorii" chleb podaje się konsumentom na mokrych talerzykach. W odpowiedzi nadesłanej przez Dyrekcję BZG czytamy: „Podany fakt mógł mieć miejsce jedynie w czasie dużego nasilenia konsumentów..." i dalej: „W celu zlikwidowania podobnych wypadków kierownictwo zakładu wydało większą ilość ścierek bufetowym do przecierania talerzyków..."

Coś tu nie gra. Przecież przy największym nawet nasileniu konsument ma prawo do całkowitej higieny jedzenia. Ścierki powinny więc iść „w ruch" niezależnie od tłoku w restauracji.

„Zabezpieczenie"

Wózki uliczne, z których sprzedaje się wodę z sokiem mają w upalne dni wielkie powodzenie. Przechodnie tracą jednak ochotę na korzystanie z ich usług, gdy wieczorem patrzą jak niektóre z wózków „zabezpiecza się" na noc. Koło „Astorii" np. po „zwinięciu interesu" zakłada się na taki barek jakieś stare brudne pudło, co z jednej strony nie ma nic wspólnego z estetyką a z drugiej — każe natychmiast zapomnieć o pragnieniu.

Handelek kwitnie

Natarczywość niektórych handlarzy, rozkładających swe „kramy" w najbardziej nieodpowiednich ku temu miejscach, coraz bardziej daje się we znaki przechodniom. Wczoraj np. handlarki ustawiły na Rynku Kościuszki niezbyt reprezentacyjne wiadra z kwiatami i zwracając się bezpośrednio do każdego prawie przechodnia, ofiarowały swe „najpiękniejsze" i „niezastąpione" bukiety. Przed „Delikatesami" sprzedawano na odmianę jabłka.

Oj przydałyby się wreszcie mandaty.

„Kawalarz"

W ub. piątek o godz. 15.30 telefonicznie wezwano z postoju taksówkę, która miała zajechać przed klinikę przy ul. Warszawskiej 15. Przyjmujący telefon kierowca taksówki nr 33 obiecał, że natychmiast wyruszy pod wskazany adres. Ba, obiecał ale na ul. Warszawskiej... nie było go jeszcze o godz. 16. Osoba wzywająca spieszyła się bardzo na dworzec i mimo że po półgodzinnym oczekiwaniu skorzystała wreszcie z... innej taksówki, na pociąg już nie zdążyła.

Trochę już za dużo tych „kawałów" z taksówkami.

Kącik roztargnionych

W „Orbisie" odebrać można parę sandałów męskich i elektryczną lutownicę, a u ob. Stefana Korniluka zam. przy Szosie Zambrowskiej 49 — rower. U p. Janiny Polech zam. przy ul. Romantycznej 3 czekają na właściciela... małe gąski. (jap)

Jeden gospodarz - jedna decyzja

TEATR im. Al. Węgierki zwano przed laty Teatrem Miejskim. Nie była to nazwa ot, taka sobie. W pierwszych latach po wyzwoleniu teatr był instytucją miejską — to znaczy nie tylko otrzymywał od miasta lokal, pieniądze i aktualne wtedy „przydziały" — ale i pracował dla miasta i zgodnie z sugestiami władzy miejskiej kształtował politykę repertuarową.

Potem przyszła era centralizacji, czyli władzę nad teatrem, orkiestrą, muzeum itp. placówkami sprawowały władze ministerialne w Warszawie. Ostatnio władza schodzi coraz bardziej „w dół".

Wyraźnie problem ten został omówiony i przedyskutowany na VIII Plenum naszej partii. Troską Wojewódzkiej Rady Narodowej stało się usamodzielnienie jednostek powiatowej władzy administracyjnej, przekazywanie do decyzji tam, w „głębokim terenie" żywotnych dla tych rejonów problemów.

Niedawno głośnym echem odbiła się w Białymstoku dyskusja na temat przejęcia przez Wydział Kultury Prezydium MRN zawodowych placówek kulturalnych działających na terenie miasta, takich jak Teatr im. Al. Węgierki, Teatr Lalek „Świerszcz", Państwowa Orkiestra Symfoniczna czy Muzeum.

Mówię: „dyskusja" — bo wiele jest za i przeciw tej koncepcji. Zasadniczym argumentem „za" jest konieczność ujęcia spraw kultury w Białymstoku w jedne ręce, skoordynowanie wielu wysiłków, pokierowanie całą polityką kulturalną miasta, które jako stolica województwa powinno przecież promieniować na całą Białostocczyznę.

Trudności są takie, że np. na początku i z władzami wojewódzkimi trwały targi o ich istotne kompetencje, uprawniające do dyskusji o repertuarze teatralnym itp.

W takim mieście jak Białystok pozycja miejskiego Wydziału Kultury musi zostać wzmocniona. Zawężenie jego funkcji do roli urzędu nie dało dobrych wyników. W Wydziale Kultury Prezydium MRN poza kierownikiem, pracuje tylko jeden pracownik. Czy należy się dziwić, że często praca tego wydziału ogranicza się do sporządzania wykazu świetlic i wydawania zaświadczeń na zabawy taneczne?

Ile mieliśmy pretensji o brak koordynacji imprez, o dopuszczanie na teren miasta zespołów o żenująco niskim poziomie, o fatalny stan estetyki, o oderwanie teatru od publiczności, o rozpadanie się cennych inicjatyw społecznych, nie podtrzymywanych przez nikogo. Trudno zresztą wyliczyć jednym tchem wszystkie problemy, jakie narosły w trakcie „skurczenia" się zakresu kompetencji miejskiego Wydziału Kultury.

Dyskusje, prowadzone z Wydziałem Kultury Prezydium MRN przez Miejską Komisję Kultury i inne czynniki społeczne znalazły wyraz w opracowanym projekcie przedstawionym Wydziałowi Organizacyjnemu Prezydium MRN. Bo trzeba z góry zaznaczyć, że wiele zależy od władz miejskich. Trzeba poczynić staranne przygotowania, przewidzieć odpowiednie kredyty i etaty. Dwie osoby niewiele zwojują, skoro oprócz przekazania pod nadzór wydziału placówek, o których była mowa należałoby też przejąć nadzór programowo-pedagogiczny nad szkołami artystycznymi w mieście, przejąć politykę imprezową, powołać przy MRN Komisję Ocen Artystycznych, pomyśleć o powołaniu Miejskiego Domu Kultury (jest projekt przejęcia WDK z jego pracą środowiskową, przy wyodrębnieniu Poradni Ruchu Amatorskiego jako samodzielnej placówki, skupiającej działalność instruktażową dla województwa).

Naszym zdaniem należy poczynić kroki, mające na celu podniesienie rangi Wydziału Kultury Prezydium MRN, należy też skupić w jednym ręku nadzór nad placówkami kulturalnymi, działającymi w mieście (dotychczas panowała dwutorowość. Wydziały Kultury Prezydium WRN i MRN dzieliły się kompetencjami i ponoszonymi ciężarami finansowymi), wzmocnić jego pozycję przez powołanie prężnej Komisji Koordynacyjnej, współdziałającej z Wydziałem.

Koniecznym i podstawowym posunięciem jest też zwiększenie liczby etatów dla Wydziału i szczególna troska przy doborze pracowników. Muszą to być bowiem ludzie, mający odpowiednie przygotowanie i na odpowiednim poziomie. Praca w kulturze też wymaga „fachowości" i wcale nie jest taka łatwa dla każdego, jak to się jeszcze niedawno wydawało.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

Z ukosa

Prezent

W sklepie samoobsługowym MHD przy ul. Piotrkowskiej codziennie w godzinach porannych powstawał wielki raban, gdy tylko zaczynano sprzedawać mleko. Trudno zresztą dziwić się temu, skoro mleka nigdy w tym „SAM-ie" nie było za dużo, a już o godz. 9 pozostawały zwykle po nim tylko wspomnienia i puste butelki.

Tymczasem w ub. poniedziałek — wielka niespodzianka. Mleka dostarczono do sklepu pod dostatkiem i tym razem obeszło się bez kłótni i szamotania. Szczęście spotkało wszystkich klientów. Ale jego objawy doszły do zenitu dopiero po powrocie do domu, gdy okazało się, że... mleko jest całkiem skwaśniałe.

Cóż to jednak znaczy, skoro na butelkach widniał czarno na białym napis „poniedziałek"? To przecież niezawodna gwarancja świeżości mleka... (jap)

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa" — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, sekretarz redakcji 36-16, dz. reporterski 45-76 (kier. działu) 1 45-97, dz. sport. 36-33, red. nocna 25-36, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12.50 zł, kwartalnie — 37.50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę, przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telefonu 84958.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15-tego danego miesiąca, PKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego miesiąca.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa": Białystok ul. Wesołowskiego 1.